

Wanda Stojanowska

Dowód z opinii Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno-Konsultacyjnego w sprawach o rozwód i jego wpływ na treść wyroku w świetle wyników badań aktowych

Zeszyty Prawnicze 2/1, 7-56

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WANDA STOJANOWSKA

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

**DOWÓD Z OPINII RODZINNEGO
OŚRODKA DIAGNOSTYCZNO-KONSULTACYJNEGO
W SPRAWACH O ROZWÓD I JEGO WPŁYW NA TREŚĆ
WYROKU W ŚWIETLE WYNIKÓW BADAŃ AKTOWYCH***

I. UWAGI WSTĘPNE

1. Wprowadzenie

Rodzinne Ośrodki Diagnostyczno-Konsultacyjne (dalej nazywane w skrócie RODK), powołane zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 sierpnia 1978 roku, zostały utworzone przez zmianę kompetencji resortowych ośrodków diagnostycznych dla nieletnich, które koncentrowały się na sprawach karnych. Z chwilą powołania sądów rodzinnych ośrodki te zaczęły sporządzać ekspertyzy w sprawach opiekuńczych i rozwodowych. Status RODK urósł do rangi ustawy, gdyż przepis art. 24 ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich z dnia 26 października 1982 roku wyraźnie o nim mówi. W ślad za tym przepisem minister sprawiedliwości wydał zarządzenie 26 kwietnia 1983 roku w sprawie organizacji i zakresu działania rodzinnych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych (Dz. Urz. Nr 3, poz. 14), a nieco później następane zarządzenie

*Badania autorka przeprowadziła w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości.

12 maja 1983 roku w sprawie utworzenia rodzinnych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. Urz. Nr 3, poz. 17).

Ustawa z dnia 15 września 2000 roku (Dz. U. Nr 91, poz. 1010), obowiązująca od dnia 29 stycznia 2001 roku, znowelizowała ustawę o postępowaniu w sprawach nieletnich z 1982 roku, stanowiąc, że minister sprawiedliwości sprawuje zwierzchni nadzór nad rodzinnymi ośrodkami diagnostyczno-konsultacyjnymi i w drodze zarządzenia tworzy je i znosi oraz określa organizację i zakres ich działania (art. 84 § 1, 2 i 3). Projekty nowych aktów wykonawczych do ustawy w znowelizowanej postaci w randze rozporządzeń pozostają w przygotowaniu¹.

Ramy niniejszego opracowania, mającego na celu głównie prezentację wyników badań, nie pozwalają na szersze omówienie działalności RODK-ów². Jednakże konieczne jest nawiązanie do badań, które były przeprowadzone i opublikowane w szczególności w części dotyczącej opinii (ekspertyz) sporządzanych przez RODK. Chodzi tu o trzy publikacje na ten temat. Pierwsza dotyczy bezpośrednio opinii i stanowi raport z badań przeprowadzonych przez W. Stojanowską i psychologa S. Niecińskiego³. Tylko wyniki zawarte

¹ Por. K. GROMEK, *Komentarz do ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich*, Warszawa 2001, s. 392-393.

² Obszerne i wszechstronne informacje na temat działalności RODK-ów są zawarte w nr 31 z 1989 roku, «Zeszytów Naukowych Instytutu Badania Prawa Sądowego», w całości poświęconym materiałom z sesji naukowej z okazji XX-lecia RODK-ów, która odbyła się w kwietniu 1988 roku w Poznaniu z *Przedmową* W. STOJANOWSKIEJ (redaktora tomu); por. również materiały na sympozjum pt. *Działalność ośrodków diagnostycznych jako podstawa prawidłowego zastosowania środków i metod resocjalizacji nieletnich*, Poznań 1976; W. KUBIAK, *Funkcjonowanie Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno-Konsultacyjnego w systemie wychowania prewencyjno-resocjalizacyjnego dzieci i młodzieży*, Szczecin 1986; *Wybrane zagadnienia psychologii sądowej – Materiały z Konferencji Rodzinnych Ośrodków Diagnostyczno-Konsultacyjnych*, Kraków 1993.

³ Por. W. STOJANOWSKA – S. NIECIŃSKI, *Analiza niektórych elementów psychologicznej ekspertyzy w sprawach rozwodowych*, [w:] *Diagnoza psychologiczna w sprawach rozpoznawanych przez sądy rodzinne, materiały na sympozjum*, Kraków 1985, s. 193-213.

w wymienionym wyżej raporcie są porównywalne z wynikami badań prezentowanymi w niniejszym opracowaniu, ale niezupełnie, gdyż przedmiotem badań wymienionych wyżej autorów była przede wszystkim opinia, a w niniejszym raporcie relacja między treścią opinii a sposobem rozstrzygnięcia sprawy o rozwód przez sąd. Wspomniane badania będą dalej określane w skrócie „poprzednie badania z 1985 roku”, gdy zajdzie potrzeba powołania się na ich wyniki. Poza tym w tym poprzednim badaniu analizowano opinie sporządzone nie tylko przez RODK, ale również przez psychologa z listy sądowej (przeszło 25%).

Drugą z trzech wspomnianych publikacji, pośrednio i w pewnym tylko zakresie dotyczącą opinii sporządzanych przez RODK, jest raport z badań ankietowych sędziów na temat tychże opinii, przeprowadzonych w 1983 roku przez W. Stojanowską⁴. Respondentami było 272 przewodniczących wydziałów rodzinnych i nieletnich z obszaru całego kraju. Było to badanie sondażowe, gdyż właściwe badanie ankietowe sędziów w liczbie 733, którzy zwrócili wypełnione ankiety, W. Stojanowska przeprowadziła dwa lata później. Wyniki tych badań były przedmiotem rozważań w trzeciej ze wspomnianych trzech publikacji⁵, zawierającej również wyniki sondażowego badania ankietowego pracowników RODK-ów na temat współpracy z sędziami rodzinnymi, m.in. również w zakresie sporządzania opinii.

Zarówno przewodniczący wydziałów w badaniu sondażowym z 1983 roku, jak i sędziowie badani w drugim etapie, w zdecydowanej większości wypowiedzieli się pozytywnie, oceniając współpracę z RODK-ami. Proponowali nawet zwiększenie liczby pracowników w ośrodkach już istniejących i tworzenie nowych, tak aby każdy sąd rodzinny miał zaplecze w postaci ośrodka w tej samej miejscowości, w której się znajduje. Zdecydowana większość sędziów bardzo wysoko

⁴ Por. W. STOJANOWSKA, *Opinia osobopoznawcza dla sądów rodzinnych*, «Nowe Prawo» 41.2 (1985), s. 86-96.

⁵ Por. W. STOJANOWSKA, *Udział Rodzinnych Ośrodków Diagnostyczno-Konsultacyjnych w działalności sądów rodzinnych w świetle badań ankietowych sędziów*, «Zeszyty Naukowe IBPS» 31 (1989), s. 226-233.

oceniła poziom ekspertyz sporządzanych przez RODK-i. Niektórzy sędziowie narzekali jednak na zbyt długi okres oczekiwania na opinię⁶.

Na pytanie „Czy opinie sporządzane przez RODK-i są komunikatywne (np. czy nie zawierają zbyt wielu specjalistycznych określeń bez odpowiedniego wyjaśnienia?)”, aż 91,9% sędziów udzieliło odpowiedzi twierdzącej⁷. Sędziowie zgłaszają czasami pretensje, że biegli przekraczają swoje kompetencje, nie ograniczając się ściśle do tezy dowodowej i pytań sądu w niej zawartych, toteż w ankiecie sformułowano pytanie: „Czy biegły z RODK-a powinien ograniczać się w opinii tylko do odpowiedzi na pytanie sądu (zawarte w tezie dowodowej)?”. Zaskakująco duża okazała się liczba sędziów, bo aż 84,5%, którzy odpowiedzieli przecząco na to pytanie. Niektórzy uzasadniali swój pogląd takimi np. argumentami: „potrzebne jest całościowe, fachowe ujęcie problemu”, „ekspertyza powinna uwzględniać cele terapeutyczne, profilaktyczne”, „ekspertyza powinna być wszechstronna, ale i konkretna, ponieważ sędzia, nie będąc specjalistą w danej dziedzinie, może stawiać pytania zbyt ogólnikowe”. Ten ostatni argument stanowi – jak się wydaje – pewnego rodzaju próbę uwolnienia się od zarzutu stawianego sędziom przez biegłych, że nie precyzują oni swoich pytań, a później mają pretensje do biegłego, zarzucając mu wykroczenie poza własne kompetencje. Przedstawiony wyżej pogląd sędziów powinien zachęcać biegłych do większej aktywności i inwencji, mimo braku wyraźnego impulsu ze strony sędziego w postaci konkretnych pytań⁸.

Sondażowe ankietowe badanie pracowników RODK-ów wykazało zbieżność ich poglądów z ocenami dokonanymi przez sędziów w przedmiocie współpracy tych dwóch ogniw funkcjonujących w ramach tego samego resortu. Poglądy te dotyczyły m.in. selekcjonowania spraw i kierowania do ośrodków przede wszystkim spraw trudnych i problemowych, konieczności wspólnych szkoleń i narad

⁶ Tamże, s. 227.

⁷ Tamże, s. 228.

⁸ Tamże.

oraz indywidualnych konsultacji z sędziami rodzinnymi. Jedynym zarzutem pracowników ośrodków pod adresem sędziów rodzinnych był sposób formułowania przez nich tezy dowodowej lub jej całkowity brak. Zgłoszono nawet postulat, aby zastanowić się nad opracowaniem wzorcowych tez dowodowych dla poszczególnych rodzajów spraw rodzinnych⁹. Wspomnieć należy, że jeden z sądów okręgowych, z którego sprawy trafiły do badania prezentowanego w niniejszym opracowaniu, skonstruował taki formularz. Niestety, był to nieudany pomysł, gdyż taka procedura zwalnia sędziego z obowiązku indywidualnego traktowania każdej sprawy, a opracowany szablon nie może objąć wszystkich sytuacji i okoliczności.

2. Cel, zakres i metodologia badań

Badania, których wyniki będą prezentowane w niniejszym opracowaniu, obejmują akta 100 spraw o rozwód rozpoznanych prawomocnie przez sądy okręgowe w latach 1997-1998, wylosowane spośród wszystkich sądów w kraju, przy czym w każdej z badanych spraw sąd przeprowadził dowód z opinii RODK, a rozwodzący się małżonkowie mieli wspólne małoletnie dziecko (dzieci). Poniższe zestawienie zawiera wyszczególnienie sądów okręgowych, z których pochodziły badane sprawy i liczbę tych spraw:

Warszawa – 10
Bydgoszcz – 10
Gdańsk – 12
Katowice – 15
Koszalin – 15
Lublin – 5
Poznań – 10
Rzeszów – 2
Szczecin – 11
Toruń – 10

⁹ Tamże, s. 231-232.

Celem badania było porównanie treści opinii RODK i sposobu rozstrzygnięcia sądu zawartego w wyroku rozwodowym w zakresie ustalenia winy rozkładu pożycia małżonków i władzy rodzicielskiej nad ich wspólnymi małoletnimi dziećmi oraz ocena zgodności lub rozbieżności poglądu biegłego i sądu. Chodziło o merytoryczną ocenę ostatecznego sposobu załatwienia sprawy przez sąd, biorąc pod uwagę nie tylko dowód z opinii RODK, ale wszystkie dowody przeprowadzone w sprawie. Oceny opinii dokonywano z punktu widzenia jej pełności, wnikliwości i komunikatywności oraz wewnętrznej spójności (zgodności wniosków z treścią całej opinii). Była to ocena nieco inna niż dokonywana w poprzednim badaniu z 1985 roku, gdyż tam dokonywali jej prawnik i psycholog, a w niniejszym badaniu nie była przewidziana fachowa ocena opinii z punktu widzenia psychologa, jednakże nie dało się jej całkowicie pominąć.

Przedmiotem analizy był również sposób formułowania przez sądy sentencji wyroku pod względem jej merytorycznej i formalnej poprawności oraz adekwatności w porównaniu z całokształtem materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. Nie można bowiem porównywać treści opinii RODK i wyroku z pominięciem innych dowodów, gdyż one właśnie mogą się stać przyczyną rozbieżności między wnioskami biegłych a sposobem rozstrzygnięcia sprawy przez sąd. Inne dowody, zwłaszcza gdy sąd przeprowadzi je po sporządzeniu opinii przez RODK, mogą czasami diametralnie zmienić pogląd sądu co do wyboru właściwego wariantu rozstrzygnięcia, lub stworzyć podstawę do modyfikacji w pewnym zakresie proponowanego przez biegłych rozwiązania.

Po przeprowadzeniu pilotażu 30 spraw o rozwód (akta po pilotażu nie weszły do badania właściwego) sporządzono kwestionariusz, który był wypełniany po dokonywanej analizie akt. Pytania otwarte zostały skategoryzowane.

Aby uzyskać pełen obraz badanych osób, konieczny był aspekt demograficzny, zarówno w celu scharakteryzowania całej badanej populacji, jak również jako element wchodzący w skład zestawu okoliczności, branych pod uwagę w dokonywaniu oceny zgodności lub rozbieżności poglądów sądu i biegłych.

Ze względu na liczbę zbadanych spraw – 100, zbędne okazały się procenty wykazywane zwykle w tabelach.

W niniejszym opracowaniu nie będą podawane informacje, z którego sądu pochodzi dana sprawa ani sygnatura akt, ale numery spraw (wypełnione kwestionariusze zostały ponumerowane).

II. DANE DOTYCZĄCE POZWU, STRON PROCESOWYCH I ICH DZIECI, ORAZ CZASU TRWANIA PROCESU W BADANYCH SPRAWACH

1. Treść żądania pozwu

Zdecydowanie częściej, bo w 76%, z pozwem o rozwód występowała żona.

Treść żądania zawartego w pozwie co do winy rozkładu pożycia małżeńskiego w badanych sprawach przedstawia poniższa tabela.

Tabela 1. Treść żądania w zakresie winy zawartego w pozwie w badanych sprawach

Lp.	Treść żądania zawartego w pozwie	Liczba (%) spraw*
1.	bez ustalania winy	38
2.	z winy żony	7
3.	z winy męża	26
4.	brak żądania co do winy	29
Ogółem		100

* Jak już zaznaczono wyżej w pkt. I.2, liczby bezwzględne we wszystkich tabelach wyrażają również procenty, gdyż liczba zbadanych spraw wynosi 100.

Z tabeli 1 wynika, że najwięcej było spraw (38%), w których strona powodowa żądała rozwodu bez ustalania winy, a w nieco mniejszej liczbie spraw (29%) brak było w pozwie jakiegokolwiek żądania co do winy. Tylko w 33% spraw strona powodowa domagała się ustalenia winy, z tego w 26% żona żądała ustalenia winy męża, a mąż tylko w 7% spraw winy żony. Powyższy odsetek odpowiada wskazanym uprzednio, z których wynika, kto wystąpił z pozwem.

Analiza pozwów w badanych sprawach wykazała również, że – podobnie jak w zakresie winy – w 34% spraw brak było żądania co do treści rozstrzygnięcia o władzy rodzicielskiej nad wspólnymi małoletnimi dziećmi rozwodzących się małżonków. Zawarte w pozwie żądania w tym zakresie zawiera tabela 2.

Tabela 2. Treść żądania zawartego w pozwie co do proponowanego rozstrzygnięcia o władzy rodzicielskiej rozwodzących się rodziców w badanych sprawach

Lp.	Treść żądania zawartego w pozwie	Liczba (%) spraw
1.	powierzenie władzy rodzicielskiej obojgu rodzicom	8
2.	powierzenie władzy rodzicielskiej matce, a ograniczenie ojcu (art. 58 k.r.o.)	50
3.	powierzenie władzy rodzicielskiej ojcu, a ograniczenie matce (art. 58 k.r.o.)	5
4.	powierzenie władzy rodzicielskiej matce, a ograniczenie ojcu (art. 109 k.r.o.) lub pozbawienie ojca władzy rodzicielskiej (art. 111 k.r.o.)	1
5.	powierzenie władzy rodzicielskiej ojcu, a ograniczenie matce (art. 109 k.r.o.) lub pozbawienie matki władzy rodzicielskiej (art. 111 k.r.o.)	1
6.	rozdzielenie rodzeństwa	1
7.	brak żądania co do władzy rodzicielskiej	34
Ogółem		100

Najwięcej było spraw (50%), w których matki żądały, aby im powierzyć władzę rodzicielską, a ojcu ograniczyć ją w trybie art. 58 k.r.o., pozostałe matki (26%) nie precyzowały w pozwie swoich żądań w zakresie rozstrzygnięcia o władzy rodzicielskiej, lub wносиły o powierzenie jej obojgu rodzicom.

2. Dane dotyczące stron procesowych i ich dzieci

Akta badanych spraw dostarczyły informacji m. in. o rozwodzących się małżonkach pod względem czasu trwania ich małżeństwa

i czasu trwania rozkładu pożycia małżeńskiego. Poniższe tabele zawierają dane w tym zakresie.

Tabela 3. Czas trwania małżeństwa rozwodzących się małżonków w badanych sprawach

Lp.	Czas trwania małżeństwa	Liczba (%) spraw
1.	do 2 lat	4
2.	powyżej 2 lat do 5 lat	23
3.	powyżej 5 lat do 10 lat	27
4.	powyżej 10 lat do 15 lat	27
5.	powyżej 15 lat do 20 lat	14
6.	powyżej 20 lat	5
Ogółem		100

Z danych zawartych w tabeli 3 wynika, że spośród badanych spraw zaledwie w 4% spraw staż małżeński stron procesowych nie przekraczał 2 lat. Prawie na jednakowym poziomie (25%) pod względem liczby spraw były małżeństwa, których czas trwania wynosił 5, 10 i 15 lat. Z większym stażem małżeńskim (15-20 lat) było 14% małżeństw. Z powyższych informacji wynika, że kryzys małżeński nie następował w pierwszych latach małżeństwa, ale dopiero w późniejszych. Być może dobrze przeprowadzone postępowanie pojednawcze uchroniłoby małżonków objętych badaniem od całkowitego rozkładu ich małżeństwa i rozwodu, ale ocena w tym zakresie nie była możliwa na podstawie badania akt. W 97% badanych spraw sąd przeprowadził posiedzenie pojednawcze, ale nie dało ono spodziewanego efektu w postaci pojednania małżonków. O próbach pojednania dokonywanych przez sąd świadczą tezy dowodowe kierowane do RODK-ów (prawie w 25% spraw) zlecające im ustalenie, czy istnieją możliwości pojednania małżonków. W odpowiedziach, zawartych w opiniach, RODK-i stwierdzały zaawansowany rozkład pożycia, wykluczający możliwość jego podjęcia na nowo i kontynuowania. Taka możliwość maleje, gdy rozkład trwa długo. Im czas rozłąki trwa dłużej, tym szansa pojednania jest mniejsza. W badanych sprawach czas

ten nie był zbyt długi, bo zaledwie w 2% spraw wynosił od 2 do 3 lat, a do 1 roku aż 22%, ponad 1 rok do 2 lat – 19%. Dane w tym zakresie przedstawia poniższa tabela.

Tabela 4. Czas trwania rozkładu pożycia rozwodzących się małżonków w badanych sprawach

Lp.	Czas trwania rozkładu pożycia	Liczba (%) spraw
1.	do 6 m-cy	12
2.	powyżej 6 m-cy do 1 roku	10
3.	powyżej 1 roku do 2 lat	19
4.	powyżej 2 lat do 3 lat	2
5.	powyżej 3 lat	5
6.	trudno ustalić na podstawie akt	52
Ogółem		100

Zaznaczyć należy, że aż w 52% spraw trudno było ustalić czas trwania rozkładu pożycia.

Średni czas trwania małżeństwa w badanych sprawach wynosił 10,3 lat. Wiąże się on z liczbą dzieci pochodzących z tego związku. Tak też było w badanych sprawach. Jak już wspomniano (tabela 3) – staż małżeński rozwodzących się małżonków był stosunkowo długi, dlatego tylko nieco więcej niż połowa z nich miała jedno dziecko, ponad 30% dwoje, a 15% troje dzieci. Poniższa tabela 5 przedstawia szczegółowe dane o liczbie dzieci.

Tabela 5. Liczba wspólnych małoletnich dzieci rozwodzących się małżonków w badanych sprawach

Lp.	Liczba dzieci	Liczba (%) spraw
1.	jedno dziecko	53
2.	dwoje dzieci	31
3.	troje dzieci	15
4.	czworo dzieci	1
Ogółem		100

Łącznie liczba dzieci wynosiła 164. Ich wiek przedstawia tabela 6.

Tabela 6. Wiek dzieci rozwodzących się małżonków w badanych sprawach

Lp.	Wiek dzieci	Liczba dzieci	Odsetek*
1.	do 3 lat	21	12,8
2.	powyżej 3 lat do 7 lat	49	29,9
3.	powyżej 7 lat do 13 lat	70	42,7
4.	powyżej 13 lat	24	14,6
Ogółem		164	100,0

* W stosunku do ogólnej liczby dzieci (164)

Z powyższej tabeli wynika, że najwięcej było dzieci w wieku od 7 do 13 lat (42,7%) i od 3 do 7 lat (29,9%). Odpowiada to czasowi trwania małżeństwa rozwodzących się małżonków, przedstawionemu uprzednio w tabeli 3, z której wynika, że u przeszło połowy z nich czas ten wynosi powyżej 5 do 15 lat.

Ustalono również, że bezpośrednią pieczę nad dzieckiem (dziećmi) w czasie trwania procesu w 87 sprawach (87%) sprawowała matka, a ojciec tylko w 11 (11%), oboje rodzice w jednej sprawie, a trudno było ustalić kto, w jednej spośród badanych spraw.

Powyższa informacja dotyczy wprawdzie pierwszego dziecka i odnosi się do wszystkich zbadanych spraw (gdyż wszystkie rozwodzące się małżeństwa miały co najmniej jedno dziecko), jednakże podobnie przedstawia się sytuacja, biorąc pod uwagę pozostałe dzieci (w przypadku dwojga, trojga i czworga).

Ogólnie mówiąc, przeważnie matki sprawowały bezpośrednią pieczę nad dziećmi w czasie trwania procesu w badanych sprawach.

3. Czas trwania procesu i czas oczekiwania na opinię Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno-Konsultacyjnego

Kolejną ważną informacją wynikającą z akt był czas trwania procesu, tj. okres od daty wniesienia pozwu do wydania prawomocnego wyroku. Szczegóły na ten temat zawiera tabela 7.



Tabela 7. Czas trwania procesu w badanych sprawach

Lp.	Czas trwania procesu	Liczba (%) spraw
1.	do 6 m-cy	2
2.	powyżej 6 m-cy do 1 roku	37
3.	powyżej 1 roku do 1,5 roku	35
4.	powyżej 1,5 roku do 2 lat	16
5.	powyżej 2 lat	10
Ogółem		100

Średni czas trwania procesu, obliczony w miesiącach, wynosi 15,5 m-cy, a więc powyżej jednego roku. Najwięcej było spraw, w których proces rozwodowy trwał od 6 m-cy do 1 roku (37 spraw, 37%) i powyżej 1 roku do 1,5 roku (35 spraw, 35%).

Nieco inne przedziały czasowe były ustalone w poprzednim badaniu z 1985 roku. Najwięcej było tam spraw, w których proces trwał powyżej 8 do 12 miesięcy i powyżej 12 miesięcy do 18 miesięcy. Średni czas trwania procesu wynosił 11,9 miesiąca, a więc prawie rok¹⁰.

Czas trwania procesu, w tym również w sprawach rozwodowych, zależy m.in. od liczby dopuszczonych dowodów i sprawności ich przeprowadzenia. Dowodem, którego przeprowadzenie zajmuje najwięcej czasu, jest ekspertyza, a więc również opinie sporządzane przez Rodzinne Ośrodki Diagnostyczno-Konsultacyjne, które są przedmiotem rozważań w niniejszym opracowaniu. Przed przystąpieniem do ich szczegółowego omawiania warto teraz – w kontekście informacji o czasie trwania procesu – podać, jaki był czas oczekiwania na opinię, tj. okres od daty dopuszczenia przez sąd tego dowodu do czasu sporządzenia opinii. Informacje na ten temat zawiera tabela 8.

Tabela 8. Czas oczekiwania na opinię Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno-Konsultacyjnego w badanych sprawach

Lp.	Czas oczekiwania	Liczba (%) spraw
1.	do 1 miesiąca	3

¹⁰ Por. W. STOJANOWSKA – S. NIECIUŃSKI, *op. cit.*, s. 195.

Lp.	Czas oczekiwania	Liczba (%) spraw
2.	powyżej 1 do 2 miesięcy	16
3.	powyżej 2 do 5 miesięcy	63
4.	powyżej 5 miesięcy do 1 roku	15
5.	powyżej 1 roku	3
Ogółem		100

Z powyższej tabeli wynika, że aż w 63 sprawach (63%) czas oczekiwania na opinię wynosił od 2 do 5 miesięcy, a w 15 sprawach (15%) powyżej 5 miesięcy do 1 roku. W trzech sprawach czas ten przekroczył 1 rok. Średni czas oczekiwania na opinię RODK wynosił 4,2 miesiąca.

Zestawiając czas oczekiwania na opinię z czasem trwania procesu, łatwo zauważyć, że oczekiwanie na opinię RODK było główną, ale nie jedyną, przyczyną przedłużania się procesu w badanych sprawach.

Przedłużający się proces o rozwód, ale nie nadmiernie, nie jest zjawiskiem negatywnym, pod warunkiem że jest on w przeważającej części wykorzystywany na postępowanie pojednawcze. W badanych sprawach tego nie stwierdzono, poza tezą dowodową sądu zawartą w postanowieniu o dopuszczeniu dowodu z opinii RODK, w której sąd zlecił sprawdzenie, czy nie ma szans na pojednanie małżonków. Tezy te wystąpiły zaledwie – jak już wspomniano – w 25 sprawach (25%), przy czym odpowiedź na to pytanie sądu zawarta w opinii była przecząca.

Czas trwania procesu wydłuża nie tylko dowód z opinii RODK, ale również inne dowody, które będą omówione poniżej.

III. INFORMACJE DOTYCZĄCE INNYCH DOWODÓW PRZEPROWADZONYCH W BADANYCH SPRAWACH

W badanych sprawach sąd przeprowadzał różne dowody poza opinią RODK. Interesujące jest, w jakiej kolejności te dowody były przeprowadzane. Ustalono, że czasowym punktem odniesienia będzie dopuszczenie przez sąd dowodu z opinii RODK. Można tylko

dedukować, co oznacza ta kolejność, gdyż żadnej informacji w aktach nie można było znaleźć poza tym, że zaledwie w 5 sprawach (5%) z wnioskiem o przeprowadzenie dowodu z opinii RODK występowały strony i ten fakt mógł decydować o czasie jego dopuszczenia przez sąd. Przeprowadzenie innych dowodów przed opinią RODK mogłoby wskazywać, że sąd usiłował rozpoznać sprawę bez udziału biegłych, albo że chciał zgromadzić materiał dowodowy do wykorzystania później przez biegłych. Poniższa tabela 9 przedstawia kolejność przeprowadzenia dowodów, biorąc – jako czasowy punkt odniesienia – dopuszczenie dowodu z opinii RODK.

Tabela 9. Dowody w badanych sprawach przed i po przeprowadzeniu dowodu z opinii Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno-Konsultacyjnego

Lp.	Czas przeprowadzenia dowodu	Dowody (sprawy w liczbach bezwzględnych i %)			
		z zeznań świadków	z zeznań stron	z wywiadu środowiskowego	z akt innej sprawy
1.	przed wydaniem opinii RODK	40	9	25	7
2.	po wydaniu opinii RODK	9	90	1	3
3.	nie przeprowadzono tego dowodu	48	–	74	90
	Ogółem	100	99*	100	100

* W jednej sprawie przeprowadzono ten dowód przed i po wydaniu opinii RODK.

Z tabeli 9 wynika, że w zdecydowanej większości sąd przeprowadzał inne dowody przed wydaniem opinii RODK, z wyjątkiem dowodu z zeznań stron, który przeprowadził w 90% spraw po wydaniu opinii RODK, a w 9% przed, natomiast w jednej sprawie przeprowadzono ten dowód dwukrotnie – przed i po wydaniu opinii RODK.

Zaznaczyć należy, że w 37 sprawach (37%) opinia RODK była jedynym dowodem w sprawie, nie licząc dowodu z zeznań stron,

a więc jedyną podstawą do wydania wyroku. Można z tego faktu wysnuć wniosek, że sąd ma duże zaufanie do tego dowodu. Szerzej na ten temat będzie mowa przy porównywaniu rozstrzygnięcia sądu zawartego w wyroku z wnioskami zamieszczonymi w opinii RODK.

IV. DECYZJA SĄDU O DOPUSZCZENIU DOWODU Z OPINII RODZINNEGO OŚRODKA DIAGNOSTYCZNO-KONSULTACYJNEGO (TEZA DOWODOWA) W BADANYCH SPRAWACH

Omawianie treści opinii RODK należałoby rozpocząć od dopuszczenia tego dowodu pod względem formalnym, tj. od podania informacji, jaką postać miało orzeczenie sądu zawierające tego rodzaju decyzję. Od treści tezy dowodowej zawartej w tym orzeczeniu w dużej mierze zależy treść opinii.

W zdecydowanej większości badanych spraw, bo aż w 83 (83%) sprawach, sąd wydał postanowienie o dopuszczeniu dowodu z opinii RODK, a w 17 (17%) sprawach tylko zarządzenie, kierujące sprawę do RODK w celu wydania opinii.

Jak powszechnie wiadomo – sąd powinien sformułować tezę dowodową, zawierającą wskazówkę dla biegłego, czym powinien się zająć i na jakie pytania sądu odpowiedzieć. Tego obowiązku sąd nie dopełnił tylko w jednej sprawie (1%), przekazując ją do RODK z krótką adnotacją: „celem przeprowadzenia badania”.

Analiza tez dowodowych w badanych sprawach pozwoliła na ich segregację pod względem treści zawartych w nich wskazówek dla RODK co do zakresu badań, które miały stać się podstawą wniosków w sporządzonej na zlecenie sądu opinii. Treść przedmiotowych tez była zróżnicowana i można dokonać pewnego ich podziału przez wyróżnienie kilku grup. Poniżej podana kategoryzacja będzie zawierała po kilka przykładów dosłownego brzmienia tez dowodowych przyporządkowanych do danej grupy.

1) Do pierwszej grupy zaliczono tezy zawierające zlecenie sądu skierowane do RODK, aby ten przeprowadził mediację, przy czym nie była to jedyna wskazówka, gdyż obok niej sąd z reguły dodawał

inne, które miały wchodzić w grę wówczas, gdyby próby pojednania nie przyniosły pozytywnego rezultatu. Nie zawsze było to wyraźne zlecenie przeprowadzenia mediacji, ale do tego celu prowadziło pośrednio, np. przez ustalenie przyczyn i stopnia rozkładu pożycia małżeńskiego i możliwości kontynuowania pożycia stron.

Przykłady:

Sprawa Nr 21: „... celem podjęcia mediacji między stronami, a w przypadku gdyby nie doszło do pogodzenia się stron, ustalenie, czy orzeczenie rozvodu byłoby sprzeczne z dobrem małoletniego dziecka stron”. Teza dowodowa o powyższej treści była w sprawie Nr 24, 25, 26, 27 i miała postać druku, do którego dopisywane były jeszcze dodatkowe zlecenia, np. w sprawie Nr 24 o treści „ustalenie więzi emocjonalnej łączącej córkę z rodzicami”.

Sprawa Nr 19: „... celem ustalenia stopnia i przyczyn rozkładu pożycia oraz możliwości rekonstrukcji związku”.

Sprawa Nr 11: „... na okoliczność więzi emocjonalnych między małżonkami, szans ich pojednania, więzi między małżonkami a ich nieletnimi dziećmi, czy orzeczenie rozvodu będzie sprzeczne z dobrem dzieci”. Podobnie brzmiąca teza dowodowa była w sprawie Nr 13.

Sprawa Nr 31: „... celem podjęcia rozmów mediacyjnych na okoliczność, czy orzeczenie przez sąd rozvodu nie zaburzy prawidłowego rozwoju emocjonalnego dzieci oraz jak powinny być ustalone kontakty ojca z dziećmi przy uwzględnieniu wieku dzieci i ich potrzeb”. Treść powyższej tezy dowodowej budzi wątpliwości, gdyż nie wiadomo, czy zlecone przez sąd „rozmowy mediacyjne” miały obejmować próby pojednania małżonków, czy miały na celu tylko wyciszenie konfliktu między rozwodzącymi się rodzicami.

W sprawie Nr 23 sąd wydał tylko polecenie przeprowadzenia przez RODK mediacji. RODK wyszedł ponad żądanie sądu i wypowiedział się również co do innych kwestii, wobec faktu, że do pojednania stron nie doszło.

W sprawie Nr 36 RODK dostosował się ściśle do zaleceń sądu, zawartych w tezie dowodowej, która brzmiała: „Zwrócić się do

RODK o przeprowadzenie mediacji i udzielenie, o ile to jest możliwe, stronom stosownej pomocy celem przezwyciężenia konfliktu i nawiązania pozytywnych relacji między stronami” i wydał opinię zatytułowaną „Opinia z rozmów mediacyjnych”, nie wypowiadając się na temat żadnych innych kwestii.

Sprawa Nr 42: „... ustalenia, czy rozkład pożycia małżeńskiego stron jest trwały oraz przeprowadzenia rozmów mediacyjnych”.

Takich spraw, zaliczonych do grupy pierwszej, których przykłady podano wyżej, było 25, o czym już wspomniano przy innej okazji.

2) Do drugiej grupy zaliczono sprawy, w których sąd w tezie dowodowej ograniczył się tylko do kwestii sprowadzającej się do pytania, któremu z rodziców należałoby powierzyć władzę rodzicielską w razie rozwodu.

Przykłady:

Sprawa Nr 47: „... celem ustalenia, które z rodziców daje lepszą gwarancję prawidłowego wychowania dziecka”.

Sprawa Nr 8: „... określić predyspozycje wychowawcze rodziców, które z rodziców powinno sprawować bezpośrednią pieczę nad dzieckiem po rozwodzie, jaki jest wzajemny stosunek każdego z rodziców z synem oraz dziecka z rodzicami”.

Treść wyżej zacytowanych tez dowodowych wskazuje, że sąd nie miał wątpliwości co do istnienia zupełnego i trwałego rozkładu pożycia oraz braku nadziei na pojednanie małżonków, gdyż nie zawarł w tezie pytań odnoszących się do tych kwestii. Nie pytał również o wzajemny stosunek rodziców do siebie i przyczyny rozkładu pożycia małżeńskiego, chociaż te okoliczności ściśle wiążą się z oceną i decyzją sądu co do wyboru rodzica, któremu powierzy bezpośrednią pieczę nad dzieckiem w razie orzeczenia rozwodu. Sąd nie pytał również o to, czy i w jakim stopniu rozwód pogorszy sytuację dziecka. Przeszedł więc do trzeciego etapu procesu, tj. do podjęcia decyzji, i to w zakresie dotyczącym władzy rodzicielskiej rozwodzących się rodziców. Pomiął zatem dwa poprzedzające etapy: pierwszy, tj. postępowanie pojednawcze i drugi – postępowanie

dowodowe, obejmujące przesłanki rozwodowe, a w szczególności dotyczące rozkładu pożycia małżeńskiego i dobra dziecka¹¹.

W omawianego rodzaju sprawach, których było 33, opinia dotyczyła tylko kwestii wskazanych w tezie dowodowej.

3) Do trzeciej grupy¹² zaliczono te sprawy (w liczbie 38), w których sąd w tezie dowodowej rozszerzył zakres swoich pytań do biegłych, włączając do ich zestawu okoliczności dotyczące więzi, łączące wszystkich członków rodziny wzajemnie lub tylko dzieci z rodzicami oraz prognozowanie sytuacji dziecka po rozwodzie, z pominięciem jednakże kwestii możliwości ewentualnego pojednania rozwodzących się rodziców.

Przykłady:

Sprawa Nr 20: „... celem ustalenia stopnia rozkładu pożycia stron, więzi dzieci z rodzicami”.

Sprawa Nr 15: „... celem ustalenia więzi dziecka z rodzicami i wpływu rozwodu na dalszy jego rozwój”.

Sprawa Nr 5: „... celem wypowiedzenia się na temat więzi dziecka z każdym z rodziców, a także, czy biegli widzą przesłanki do ustalenia, że rozwód mógłby wpłynąć niekorzystnie na dalszy prawidłowy rozwój dzieci i na ich wzajemne relacje z rodzicami”.

¹¹ Por. W. STOJANOWSKA, *Rozwód a dobro dziecka*, Warszawa 1979, s. 32 i n.

¹² Zdecydowanie bardziej obszerne pod względem liczebności i merytorycznie były tezy dowodowe w aktach spraw objętych poprzednim badaniem z 1985 roku. Ujęto je w 4 zestawieniach. Zestawienie 1 zawierało tezy dowodowe zgrupowane wokół pytania, jaki wpływ wywiera rozkład pożycia małżonków na wspólne małoletnie dzieci stron; zestawienie 2 zawierało tezy dowodowe sądu zgrupowane wokół pytania, jaki wpływ na dzieci może wywrzeć ewentualny rozwód; zestawienie 3 obejmowało tezy dowodowe sądu dotyczące związków łączących rodziców oraz dzieci z rodzicami; zestawienie 4 zawierało najliczniejszą grupę tez dowodowych (12), wiążących się z problemem optymalnej organizacji życia dzieci rozwodzących się małżonków po ewentualnie orzecznym rozwodzie. W żadnej tezie dowodowej nie było zlecenia, aby biegli przeprowadzili mediację lub dokonali sprawdzenia, czy małżeństwo można utrzymać (por. W. STOJANOWSKA – S. NIECIUŃSKI, *op. cit.*, s. 199-207).

Poza wymienionymi wyżej grupami spraw, które można było skategoryzować, były również pojedyncze sprawy nietypowe (w liczbie 4), w których tezy dowodowe zawierały treść nie znajdującą uzasadnienia w zawartym w aktach materiale dowodowym. Trudno było zgadnąć przyczynę zawężenia zestawu pytań sądu do takich, które nie dotyczą kluczowych problemów, koniecznych do rozpoznania sprawy, przy braku innego źródła informacji na ten temat. Przykładem może być sprawa Nr 12, w której teza dowodowa brzmiała następująco: „Dopuszczyć dowód z opinii RODK na okoliczność przyczyn rozkładu pożycia małżeńskiego stron a także określenia sposobu kontaktów powoda z dzieckiem w razie orzeczenia rozwodu”. Zaznaczyć należy, że w tej sprawie wniosek zawarty w opinii był krótki i niejasno sformułowany w następujący sposób: „Uważamy, że wskazane jest, z uwagi na potrzeby rozwojowe dziecka, konsekwentne realizowanie przez oboje rodziców porozumienia koncentrującego się na dziecku”. Sąd w wyroku rozwodowym pozostawił pełną władzę rodzicielską obojgu rodzicom, ustalając miejsce pobytu dziecka przy matce, być może ze względu na to, że w opinii RODK nie znalazł odpowiedzi na pytanie, które zawarł w zacytowanej wyżej tezie dowodowej, co do sposobu kontaktu dziecka z ojcem.

Na podstawie porównania treści opinii RODK z tezą dowodową w badanych sprawach stwierdzić należy, że zakres problemów objętych opinią i wnioski w niej zawarte były uzależnione od zakresu problemów wskazanych przez sąd w tezie dowodowej. Dość często RODK-i wykraczały poza ten zakres i z własnej pilności pogłębiały badanie stron i dzieci, odpowiadając we wnioskach opinii, obok odpowiedzi na zlecenie sądu, na pytania nie zadane w tezie.

Wspomniana wyżej praktyka RODK-ów zasługuje na wysoką ocenę, zarówno pod względem fachowości, jak i gorliwości. Na tym tle praca sądów, a w szczególności ich stopień fachowości i wnikliwości w rozpoznawaniu spraw, nie zasługiwała na pozytywną ocenę. Ideałem byłoby, aby sąd wykorzystywał maksymalnie fachowość biegłych i zadawał im takie pytania w tezie dowodowej, które obejmowałyby wszystkie problemy rozważane we wspomnianych wyżej trzech etapach procesu rozwodowego, ku-

mulując treść tez dowodowych przykładowo przytoczonych w omawianych trzech grupach badanych spraw.

V. INFORMACJE DOTYCZĄCE TREŚCI OPINII RODZINNEGO OŚRODKA DIAGNOSTYCZNO-KONSULTACYJNEGO W BADANYCH SPRAWACH

Przed przystąpieniem do analizy treści opinii należałoby ustalić, kto wystąpił z wnioskiem o dopuszczenie dowodu z opinii RODK i kto ją finansował. Poniższe zestawienia zawierają informacje na ten temat.

Osoba występująca z wnioskiem o dopuszczenie dowodu z opinii RODK:

- żona	=	2 (2%)
- mąż	=	1 (1%)
- obie strony	=	2 (2%)
- sąd z urzędu	=	95 (95%)

Ogółem liczba (%) spraw = 100 (100%)

Osoba, która poniosła koszt przeprowadzenia wyżej wymienionego dowodu:

- żona	=	3 (3%)
- mąż	=	11 (11%)
- obie strony	=	73 (73%)
- Skarb Państwa	=	10 (10%)
- nie wynika z akt	=	3 (3%)

Ogółem liczba (%) spraw = 100 (100%)

Z powyższych zestawień wynika, że zdecydowanie najwięcej, bo aż 95%, było spraw, w których sąd z urzędu dopuścił dowód z opinii RODK. Znikoma była liczba spraw, w których strony domagały się dopuszczenia tego dowodu (żona – 2%, mąż – 1%, oboje małżonkowie – 2%).

Nieco inaczej przedstawiała się sytuacja z ponoszeniem kosztów przeprowadzenia omawianego dowodu. Skarb Państwa – na szczęście – sfinansował sporządzenie opinii, poprzedzone badaniem przeprowadzonym przez biegłych, tylko w 10% badanych spraw; żona w 3%, mąż w 11%. Najwięcej było spraw, w których obie strony poniosły koszt przeprowadzenia dowodu z opinii RODK. Z tego wynika, że nie można postawić sądowi orzekającemu zarzutu nadmiernego obciążania Skarbu Państwa kosztami dopuszczonego przez niego dowodu z opinii RODK z urzędu. W 10% spraw, w których koszt przeprowadzenia tego dowodu poniósł Skarb Państwa, sytuacja materialna stron była na tyle zła, że sąd odstąpił od zasądzenia od nich kosztów procesu.

Odnosnie do treści opinii należy stwierdzić, że w badanych sprawach opinie RODK wykazywały pewną jednolitość pod względem merytorycznym, jak i formalnym, tj. układu sprowadzającego się do wyróżnienia w opinii pewnych działów, zaopatrzonych odpowiednim podtytułem (poza tytułem w odniesieniu do samej opinii), awizującym treść fragmentu opinii. Takie podtytuły (śródtytuły) niewątpliwie ułatwiają czytelnikowi studiowanie opinii, umożliwiając w łatwy sposób odszukanie pewnych stwierdzeń, które dokumentują wnioski zawarte na końcu opinii.

Pilotażowe badanie akt spraw o rozwód, zawierających opinię RODK wykazało pewne zróżnicowanie co do formy prezentacji treści. W jednych sprawach stwierdzono więcej, w innych mniej, wspomnianych podtytułów, a w niektórych nie było żadnych poza wnioskami (tę część oznaczono podtytułem bez numeru – „wniośki”). Kategoryzacja okazała się dość skomplikowana i w efekcie ustalono pewien wzorzec zawierający podtytuły, które najczęściej występowały w opiniach pilotażowo badanych akt, a treść ich ostatecznie przybrała następującą postać:

- dane dotyczące rodziców i dzieci,
- sytuacja rodzinna i opiekuńczo-wychowawcza dzieci,
- związki uczuciowe dzieci z rodzicami,
- wyniki badań małoletnich dzieci,
- wnioski.

W kwestionariuszu przyjęto trzy kategorie, które zostały przedstawione w poniższym zestawieniu.

Odpowiedzi na pytanie, czy opinia RODK – zawarta w badanych sprawach – zawierała wymienione wyżej podtytuły (przyjęte jako wzorzec):

– TAK, identyczne lub podobne	= 67 (67%)
– NIE, była bez podtytułów	= 18 (18%)
– NIE, brakowało w niej jednego lub więcej podtytułów	= 15 (15%)

Ogółem liczba (%) spraw	= 100 (100%)
-------------------------	--------------

Do wspomnianego wyżej wzorca opinii, zawierającej podtytuły, włączane były sporadycznie jeszcze inne, takie jak: „stopień stabilizacji życiowej stron, ich stosunek do sprawy rozwodowej”, „dotychczasowy sposób wypełniania funkcji rodzicielskiej przez każdą ze stron, ocena aktualnej sytuacji wychowawczej małoletnich i predyspozycji pedagogicznych rodziców”, „dane o małoletnich – charakterystyka ich osobowości”, „historia, charakter i podłoże konfliktu małżeńskiego stron”, „ocena aktualnej sytuacji małżeńskiej obu stron”, „stosunek każdej ze stron do dzieci oraz sposób wywiązywania się z obowiązków opiekuńczo-wychowawczych wobec nich”, „przewidywania co do dalszego rozwoju psychicznego małoletnich w przypadku orzeczenia rozwodu stron”, „postawy rodzicielskie stron”.

Wprawdzie kompozycja opinii (ekspertyzy) nie jest jedynym wykładnikiem jej wartości, należy jednak stwierdzić, że wskazuje ona celowy lub mniej celowy sposób segregacji zebranego materiału, przy czym ułatwia, bądź utrudnia sądowi i stronom procesowym percepcję zawartych w niej treści. Właściwej kompozycji sprzyjają m. in. trafnie dobrane podtytuły poszczególnych fragmentów opinii (ekspertyzy), sygnalizując ich merytoryczną zawartość, a także zamieszczone na końcu podsumowanie w formie wniosków końcowych, nawiązujących do tez dowodowych sądu. Właściwa kompozycja ułatwić

może nie tylko studiowanie opinii, ale także przypomnienie jej treści. Poza tym, ustalenie pewnego wzoru zestawu podtytułów, będącego odzwierciedleniem treści opinii, jest pewnego rodzaju zabezpieczeniem przed pominięciem jakiegoś fragmentu badania¹³.

W poprzednim badaniu z 1985 roku ustalono zestaw podtytułów, który powstał w wyniku kategoryzacji, a tym samym pominięto różnice w sformułowaniu, nie mające istotnego znaczenia. Zestaw ten był następujący: a) informacje wstępne (dane z akt, osoby badane, metody badania); b) ogólne dane o małżonkach; c) ogólne dane o dzieciach; d) historia, podłoże i charakter konfliktu małżeńskiego; e) aktualna sytuacja w małżeństwie; f) związki uczuciowe między rodzicami i ich dziećmi oraz ocena tych związków; g) dane dotyczące małoletnich dzieci; h) stosunek dzieci do każdego z rodziców; i) ocena sytuacji wychowawczej dzieci; j) przewidywania co do dalszego rozwoju dzieci; k) wnioski końcowe. Zaznaczyć należy, że wymienione kategorie występowały prawie w 50% badanych spraw z wyjątkiem wniosków, które były zawarte w ponad 90% spraw i kategorii wymienionej w pkt. h) oraz j), które występowały w około 20% badanych spraw¹⁴.

Porównując prezentowane w niniejszym opracowaniu wyniki badań i z poprzedniego badania z 1985 roku w zakresie podtytułów zawartych w opinii, można powiedzieć, że nie bardzo się one różnią, pod względem treści i zestawu, natomiast pod względem ilościowym (liczba – odsetek spraw) stwierdza się dość znaczne różnice, gdyż w poprzednim badaniu z 1985 roku było tylko 50% opinii zawierających podtytuły, a w omawianym 67%, a w 15% brakowało jednego lub więcej podtytułów. Wydaje się, że działa w tym względzie pewien stereotyp, zarówno co do zestawu i treści podtytułów, jak i częstości pojawiania się ich w opiniach, a można by ich zestaw rozszerzyć o te, które wyżej podano jako sporadycznie pojawiające się w opiniach badanych spraw.

¹³ Por. W. STOJANOWSKA – S. NIECIUŃSKI, *op. cit.*, s. 198.

¹⁴ Tamże, s. 197.

Warto jeszcze wspomnieć o treści opinii w części, którą można by nazwać wstępną. Zazwyczaj nie była ona zaopatrywana żadnym tytułem, a zawierała: wyszczególnienie osób badanych (data urodzenia, adres), którymi przeważnie byli rozwodzający się rodzice i dziecko (dzieci); datę postanowienia sądu i zawartą w nim tezę dowodową; materiał stanowiący podstawę wydania opinii (np. akta sądowe i wyniki specjalistycznych badań pedagogiczno-psychologicznych, czasami również lekarskich). Zdecydowanie niejednolita była praktyka w zakresie tej ostatniej informacji dotyczącej podstawy opinii. Tylko w 1/4 części badanych spraw w opinii podane były testy zastosowane w przeprowadzanych badaniach pedagogiczno-psychologicznych. W pozostałych sprawach pomijano informację na temat testów, co mogłoby wskazywać, że żadnych testów nie stosowano, a jeżeli był stosowany np. tylko jeden, to był on wymieniony w opinii. W tych 25% spraw, w których jakiś test był stosowany, też nie było jednolitości, gdyż w jednych opiniach wykorzystywano jeden, a w innych zestaw był imponująco obszerny. Przykładowo były to następujące testy: Kwestionariusz postaw rodzicielskich dla rodziców M. Ziemskiej; kwestionariusz Woodwortha; test „Drzewo” C. Kocha; Test „Rodzina” według M. Braun-Gałkowskiej; Test postaci ludzkiej – Halpern, Mackower; TUZ-Sacksa i Sidneya; Test wolnych skojarzeń Rottera; Kwestionariusz zdań niedokończonych dla dzieci J. Kostrzewskiego; Test barw M. Luschera; Arkusz Samopoznania Cattela; Kwestionariusz EPQ – R. Eysencka; Test Stosunków Rodzinnych – Anthony, Bene; test „Film” – R. Gille; Skala Ustosunkowań Interpersonalnych SUI Stanika; Kwestionariusz D. Wójcik; Zdania niedokończone według Hessa; Zdania niedokończone Żelazowskiej; Inwentarz Postaw „W moim domu” Markowskiej; Test do badania stosunków między rodzicami a dziećmi Siegelmana w tłum. Kowalskiego; Zdania niedokończone dla małżonków; Test projekcyjny „Dwa Domki”¹⁵.

¹⁵ Na temat testu „Dwóch Domków” i innych por. B. KAJA, *Rozwód w rodzinie a osobowość dziecka*, Bydgoszcz 1992, s. 44 i n.; por. również R. GROCHOCIŃSKA, *Psychospołeczna sytuacja dzieci w rodzinach rozbitych*, Gdańsk 1992, s. 62 i n.

Wymienione wyżej testy, które w różnych zestawach były przeprowadzane w badanych sprawach, stanowią podstawę wydania opinii, niewątpliwie uprawdopodobniają – ze względu na swój obiektywizm – trafność sformułowanych przez biegłych wniosków w niej zawartych. Skoro tak jest, to powinny być one stosowane po dokonaniu wyboru tych, które są przydatne lub nawet niezbędne w danej konkretnie sprawie.

Jak już wspomniano – w $\frac{3}{4}$ badanych spraw nie było wzmianki o testach, tylko o rozmowach z badanymi i obserwacji badanych osób. Być może w tego rodzaju sprawach były przeprowadzone jakieś testy, ale biegli uznali, że sąd nie będzie zainteresowany metodami, mieszczącymi się w zakresie ich wiedzy specjalistycznej, i z tych względów nie podawali tej informacji w opinii. Jeżeli taka była przyczyna pominięcia wzmianki o rodzaju przeprowadzonego testu, to należy takie przekonania biegłych uznać za błędne: po pierwsze dlatego, że strony mogą podważać wnioski opinii i sąd może dopuścić dowód z opinii innego RODK-a lub biegłego z listy sądowej. Przy ponownym badaniu inni biegli nie będą zorientowani, jakimi metodami posługiwał się poprzedni zespół biegłych, i stosując inne niż oni, mogą dojść do nieco innych wniosków. Nie będzie to wówczas sprzeczność, ale uzupełnienie poprzedniej opinii o dodatkowy materiał uzyskany na podstawie dodatkowych testów; po drugie, sędzia rodzinny i sędzia sądu okręgowego orzekający w sprawach rozwodowych powinien mieć pewien zasób wiedzy o testach wykorzystywanych w badaniach pedagogiczno-psychologicznych, aby zawarta w opinii informacja, który z tych testów został zastosowany, mogła ułatwić mu ocenę wniosków przez skonfrontowanie ich z treścią opinii i zastosowaną przez biegłych metodą badawczą.

Gdyby jednak w tych 75% badanych spraw nie przeprowadzono żadnych testów, oznaczałoby to, że biegli nie wykorzystują postępu w dziedzinach nauki, których są specjalistami. Niewątpliwie wspomniane testy wiążą się z czasem, który trzeba poświęcić na ich przeprowadzenie. Zbyt duża liczba spraw rozwodowych, kierowanych do RODK, przekraczająca możliwości sporządzenia opinii w nie-
zbyt długim czasie, narzuca tempo pracy biegłym, a to z kolei po-

woduje, że – spiesząc się – nie są oni w stanie przeprowadzić takich testów, które udokumentowałyby lub nawet zmieniły ich przekonanie, opierające się tylko na rozmowach ze stronami i dziećmi. Pośpiech wynika z poprzednio podanych informacji na temat czasu oczekiwania przez sąd na opinie. Tenże pośpiech nie pozwala biegłym na odpowiednio prowadzone rozmowy pojednawcze, które dałyby podstawę do oceny, czy istnieją szanse rekonstrukcji związku i uratowania rodziny dla dobra dziecka. Nawet jeżeli sąd w tezie dowodowej zleci RODK-owi odpowiedź na to pytanie tak, jak to było w $\frac{1}{4}$ badanych spraw, to biegli nie mają czasu na mediację, zresztą w żadnej z tych spraw do pojednania nie doszło. Takiego tylko „podpytywania” stron, czy pojednanie między nimi jest możliwe, nie można nazwać postępowaniem pojednawczym, jakie przewiduje art. 436 i 440 k.p.c.¹⁶

Ważnym elementem w opinii są wnioski, które były w opiniach badanych spraw różnie określane, przeważnie słowem „wnioski”, ale również „wnioski końcowe”, „wnioski ogólne”, „wnioski końcowe – odpowiedzi na pytania sądu”, „wyniki badań końcowych”.

Nie ulega wątpliwości, że wnioski końcowe są w opinii niezbędne przede wszystkim dlatego, że zawierają podsumowanie treści podzielonej na podtytuły, zawierającej szczegółowe wycinkowe opisy. Czasami są sformułowane językiem niezbyt komunikatywnym dla prawnika – sędziego orzekającego. Wnioski natomiast powinny być redagowane jasno i odpowiadać na pytania sądu zawarte w tezie dowodowej, a nawet wykraczać poza nie, stanowiąc podsumowanie treści zawartych w opinii, podzielonej na części zaopatrzone podtytułami. Podtytuły te powinny z kolei obejmować wszystkie problemy, jakie, teoretycznie i praktycznie, z reguły pojawiają się, lub mogą się pojawiać w procesie o rozwód.

Tylko w 1 (1%) z badanych spraw opinia nie zawierała wniosków (sąd zlecił w niej RODK-owi tylko przeprowadzenie mediacji). Pozostałe 99 spraw poddano analizie pod kątem zgodności lub nie-

¹⁶ Por. W. STOJANOWSKA, *Rozwód*, cit., s. 38 i n.

zgodności wniosków z treścią całej opinii. W 89 sprawach (89%) taką zgodność stwierdzono, natomiast w pozostałych 3 (3%) zdecydowanie jej nie było, a w 7 sprawach wnioski nie całkowicie odpowiadały treści opinii. Z tego wynika, że sąd nie powinien ograniczać się do lektury samych wniosków, ale szczegółowo przestudiować całą opinię, do czego bardzo przydają się podstawowe wiadomości z dziedziny pedagogiki i psychologii. Przy tej okazji warto zgłosić postulat, aby sędziowie uczestniczyli w szkoleniach z zakresu wymienionych wyżej dziedzin.

W poprzednim badaniu z 1985 roku – jak już wspomniano – w około 10% badanych spraw opinie nie zawierały wniosków. Nie badano też zgodności wniosków z treścią całej opinii i dlatego brakuje materiału porównawczego w tym względzie.

Wspomnieć należy, że w kilku sprawach można było ustalić przyczynę niecałkowitej zgodności lub rozbieżności między wnioskami a pozostałą treścią opinii. Chodziło o jeden ze sposobów rozstrzygnięcia o władzy rodzicielskiej w wyroku rozwodowym, polegający na pozostawieniu pełnej władzy obojgu rozwiedzionym rodzicom. Biegli nie byli chyba świadomi, że eksponują pewne okoliczności, będące przesłanką tego rodzaju rozstrzygnięcia, których w rzeczywistości nie można było uznać za taką przesłankę, lub można było, ale we wnioskach ten ważny szczegół pomijano. Powodowało to rozbieżność między wnioskami a treścią wyroku w zakresie władzy rodzicielskiej. Szersze wywody na temat pozostawienia pełnej władzy rodzicielskiej rozwiedzionym rodzicom na tle prezentowanych tu wyników badań będą zamieszczone w końcowej części niniejszego opracowania.

VI. SPOSÓB ROZSTRZYGNĘCIA SĄDU W ODNIESIENIU DO ORZECZENIA ROZWODU I WŁADZY RODZICIELSKIEJ NAD WSPÓLNYMI MAŁOLETNIMI DZIEĆMI ROZWODZĄCYCH SIĘ RODZICÓW W BADANYCH SPRAWACH

W pierwszej kolejności należy ustalić, jaka była treść wyroku rozwodowego w badanych sprawach. Warto też porównać te dane z treścią żądań zawartych w pozwie.

W przedmiocie sposobu rozstrzygnięcia sądu co do orzeczenia rozwodu pod względem winy lub zaniechania jej ustalenia w badanych sprawach sytuacja przedstawiała się następująco:

- bez orzekania o winie	= 60 (60%) spraw
- z winy żony	= 3 (3%) spraw
- z winy męża	= 27 (27%) spraw
- z winy obu stron	= 9 (9%) spraw
- oddalono powództwo	= 1 (1%) spraw
<hr/>	
Ogółem	= 100 (100%)

Najwięcej, bo aż w 60%, było rozwodów bez orzekania o winie. Drugie miejsce zajmują sprawy, w których sąd orzekł rozwód z winy męża.

Rodzaje rozstrzygnięcia sądu w wyroku rozwodowym w badanych sprawach w zakresie winy odpowiada rozstrzygnięciom w zakresie władzy rodzicielskiej nad wspólnymi małoletnimi dziećmi stron (przedstawionym poniżej w tabeli 10), gdyż najwięcej było przypadków powierzenia władzy rodzicielskiej matce, z ograniczeniem w trybie art. 58 § 1 k.r.o. tej władzy ojcu (59%) i pozostawienia pełnej władzy rodzicielskiej obojgu rozwiedzionym rodzicom (29%).

Tabela 10. Rodzaje rozstrzygnięć o władzy rodzicielskiej w wyroku rozwodowym w badanych sprawach

Lp.	Rodzaj rozstrzygnięcia	Liczba (%) spraw
1.	Pozostawienie pełnej władzy rodzicielskiej obojgu rodzicom	29
2.	Powierzenie władzy rodzicielskiej matce z ograniczeniem tej władzy w trybie art. 58 k.r.o. ojcu	59
3.	Powierzenie władzy rodzicielskiej ojcu z ograniczeniem tej władzy w trybie art. 58 k.r.o. matce	5
4.	Powierzenie władzy rodzicielskiej matce z ograniczeniem tej władzy ojcu w trybie art. 109 k.r.o. lub pozbawienie ojca władzy rodzicielskiej (art. 111 k.r.o.)	2
5.	Ograniczenie władzy rodzicielskiej w trybie art. 109 k.r.o. obojgu rodzicom	2

Lp.	Rodzaj rozstrzygnięcia	Liczba (%) spraw
6.	Powierzenie władzy rodzicielskiej matce i ograniczenie tej ojcu władzy w trybie art. 109 k.r.o. lub ograniczenie w trybie art. 58 k.r.o. władzy rodzicielskiej ojcu	1
7.	Pozbawienie władzy rodzicielskiej matki i ograniczenie tej władzy ojcu w trybie art. 109 k.r.o.	1
8.	Nie dotyczy – sąd oddalił powództwo	1
Ogółem		100

Aby uzupełnić informacje zawarte w tabeli 10, należy dodać, że sąd – pozostawiając pełną władzę rodzicielską obojgu rodzicom – ustalił „miejsce pobytu” w 17 (17%) sprawach spośród 29 z takim rozstrzygnięciem, a w 12 sprawach użył błędnego określenia „miejsce zamieszkania” zamiast „miejsce pobytu”. Problem ten będzie omówiony w końcowej części niniejszego opracowania.

Warto porównać treść żądania zawartą w pozwie z treścią rozstrzygnięcia sądu zawartą w wyroku rozwodowym. Wynik tego porównania zawiera poniższa korelacyjna tabela 11.

Tabela 11. Treść żądania zawarta w pozwie a sposób rozstrzygnięcia sądu w wyroku rozwodowym w zakresie winy w badanych sprawach

Lp.	Treść żądania winy	bez ustalania	z winy żony	z winy męża	z winy obu stron	nie dotyczy – powództwo oddalone	Ogółem liczba (%) spraw
1.	bez ustalania winy	29	0	5	3	1	38
2.	z winy żony	3	2	0	2	0	7
3.	z winy męża	9	0	15	2	0	26
4.	brak żądania co do winy	19	1	7	2	0	29
Ogółem		60	3	27	9	1	100

Spośród 38 spraw, w których treść żądania zawarta w pozwie brzmiała „bez ustalania winy”, sąd w 29 sprawach orzekł zgodnie z treścią żądania, a w pozostałych orzekł rozwód z winy męża (5 spraw), z winy obydwu stron (3 sprawy) i w jednym przypadku oddalił powództwo. Spośród 26 spraw, w których strona powodowa domagała się rozwodu z winy męża, sąd w 15 z nich orzekł rozwód zgodnie z treścią żądania pozwu, a w pozostałych z winy obydwu stron (2 sprawy) i w 9 sprawach nie ustalił winy. W 29 sprawach nie było w pozwie żądania co do winy. W 7 z nich sąd orzekł rozwód z winy męża, w 1 sprawie z winy żony, w 2 sprawach z winy obydwu stron, a w 19 przypadkach nie ustalił winy.

W podobny sposób skorelowano (tabela 2 i tabela 10) treść żądań dotyczących władzy rodzicielskiej nad wspólnymi małoletnimi dziećmi stron zawartych w pozwie i sposób rozstrzygnięcia sądu w tym zakresie zawarty w wyroku rozwodowym. Wspomniana korelacja dała następujące wyniki:

Spośród 50 spraw, w których treść żądania brzmiała „powierzyć władzę rodzicielską matce i ograniczyć władzę rodzicielską ojcu” (w trybie art. 58 k.r.o.), sąd aż w 37 sprawach orzekł zgodnie z treścią tego żądania, w pozostałych wybrał inne sposoby rozstrzygnięcia, m.in. pozostawił pełną władzę rodzicielską obojgu rozwodzącym się rodzicom w 9 sprawach. Z 34 spraw, w których nie było w pozwie żądania co do władzy rodzicielskiej, w 18 przypadkach sąd powierzył władzę rodzicielską matce z ograniczeniem w trybie art. 58 k.r.o. tej władzy ojcu, a w pozostałych – m.in. w 11 sprawach – pozostawił pełną władzę rodzicielską obojgu rodzicom.

Dokonano również innych korelacji dotyczących sposobu rozstrzygnięcia sądu w wyroku rozwodowym w zakresie winy i władzy rodzicielskiej oraz rodzajów przeprowadzonych dowodów w badanych sprawach. Prezentacja wyników tych korelacji w postaci tabeli zajęłaby wiele miejsca, naruszając proporcje niniejszego opracowania. Z tego względu poniżej będzie przedstawiony opis tych tabel, z uwzględnieniem najważniejszych wartości liczbowych (jednocześnie procentowych, ze względu – jak wcześniej wspomniano – na 100 zbadanych spraw).

Jak już wcześniej podano – najwięcej, bo aż 60, było spraw, w których sąd orzekł rozwód bez ustalania winy. Z korelacji tej zmiennej z dowodem z zeznań świadków wynika, że w 37 sprawach sąd nie przeprowadził tego dowodu, a więc w przeszło połowie spraw (spośród 60) ze wskazanym wyżej rozstrzygnięciem. Jeżeli chodzi o dowód z wywiadu środowiskowego przeprowadzonego przez kuratora sądowego, to w omawianych sprawach nieobecność tego rodzaju dowodu stwierdzono aż w 47 przypadkach, a więc tylko w 12 sprawach został on przeprowadzony. W żadnej z omawianych spraw sąd nie przeprowadził dowodu z dokumentu, a tylko w 2 sprawach dowód z akt innej sprawy, natomiast w każdej spośród tej grupy spraw sąd przeprowadził dowód z przesłuchania stron (oczywiście poza dowodem z opinii RODK, ponieważ tylko te sprawy były przedmiotem badania), z tym że w 6 sprawach przed wydaniem opinii RODK, a w 53 po wydaniu opinii, natomiast w jednej dowód ten został przeprowadzony dwukrotnie – przed i po wydaniu opinii RODK.

Z treści art. 442 k.p.c. wynika, że sąd ma obowiązek prowadzić postępowanie dowodowe w sprawach o rozwód, ale tylko wówczas, gdy małżonkowie mają wspólne małoletnie dzieci. W razie ich pełnoletności, lub bezdzietności małżonków, postępowanie dowodowe może być ograniczone do przesłuchania stron. Przeprowadzenie chociażby tylko jednego dowodu daje podstawę do oceny, że sąd spełnił obowiązek zawarty we wspomnianym wyżej przepisie art. 442 k.p.c. Jeżeli tym jednym dowodem jest opinia RODK, to nie można czynić sądowi zarzutu, że potraktował formalnie stosowanie art. 442 k.p.c., gdyż dowód ten jest najbardziej wartościowym środkiem dowodowym, stanowiącym dla sądu pewne źródło informacji ze względu na jego charakter i fachowość osób sporządzających opinię. Należy jednak zwrócić uwagę na oczywistą i niepodważalną prawidłowość, że im więcej informacji zbierze sąd z różnych źródeł, tym większe prawdopodobieństwo wydania orzeczenia sprawiedliwego i zgodnego z prawdą. Z tabeli 9 wynika, że sąd w niewielkim (ilościowo) zakresie korzystał z innych dowodów (tylko w 26% wywiad środowiskowy i 49% zeznania świadków na ogólną liczbę zbadanych spraw) poza opinią RODK. Trzeba wspomnieć, że dla biegłych informacje pochodzące np. z ze-

znań świadków i wywiadu środowiskowego stanowiłyby dodatkowy element do oceny sytuacji stron i ich dzieci, co niewątpliwie podniosłoby stopień prawdopodobieństwa trafności wniosków zawartych w opinii. Z tych względów warto wziąć pod uwagę postulat, aby sąd przeprowadzał inne dowody – w tym również z przesłuchania stron – przed dopuszczeniem dowodu z opinii RODK i przesłaniem mu akt. Należy również uwzględnić fakt, że strony – zeznając przed sądem – są pouczone o obowiązku mówienia prawdy. Strony, świadome konsekwencji podawania nieprawdziwych informacji, powinny starać się mówić prawdę. Odmierna jest sytuacja w czasie przeprowadzanych przez biegłych rozmów ze stronami, które w takich warunkach nie mają obowiązku mówienia prawdy. Wiadomo, że biegli opierają swoje wnioski m.in. na informacjach uzyskanych od stron w toku badania. Gdyby biegli dysponowali zawartymi w aktach informacjami, złożonymi przez strony w postaci zeznań przed sądem, bardziej wiarygodnymi, czasami popartymi innymi dowodami, np. z zeznań świadków lub wywiadu środowiskowego, mieliby więcej materiału do sporządzania opinii. Dowód z opinii RODK powinien więc występować na końcu. Obecnie – tradycyjnie, zgodnie z art. 299 k.p.c. – dowód z zeznań stron zamyka postępowanie dowodowe jako ostatni dowód w sprawie. Wprowadzenie tej zmiany nie wyłączałoby możliwości ponownego przesłuchania stron po wydaniu opinii RODK, jeżeli pojawi się taka potrzeba, zwłaszcza wówczas, gdy jedna lub obie strony zechcą ustosunkować się do opinii lub złożyć dodatkowe zeznanie.

Kolejną grupą spraw, najliczniejszą poza omówioną wyżej, były sprawy w liczbie 27, w których sąd orzekł rozwód z winy męża. Zgodnie z powszechnie znanymi przewidywaniami, w sprawach rozwodowych z orzekaniem winy jednej ze stron, postępowanie dowodowe jest dłuższe i więcej w nim przeprowadzonych dowodów. Ta prawidłowość, która w toku prezentowanego badania przybrała postać hipotezy, potwierdziła się. Sąd w omawianej grupie spraw przeprowadził dowód z zeznań świadków w przeszło 60% spraw, w większości (15 spraw) przed wydaniem opinii RODK, z wywiadu środowiskowego w przeszło 30% spraw, z zeznań stron we wszystkich (w tym w 2 sprawach przed wydaniem opinii), dowód z akt in-

nej sprawy w 6 sprawach (przeważnie chodziło o sprawy karne z wyrokiem skazującym za znęcanie się męża nad rodziną).

Skorelowanie danych dotyczących rozstrzygnięcia sądu w zakresie władzy rodzicielskiej i przeprowadzonych w badanych sprawach dowodów dało niespodziewany wynik. Wzięto pod uwagę najliczniej występujące rozstrzygnięcia, tj. powierzenie władzy rodzicielskiej matce i ograniczenie tej władzy (w trybie art. 58 k.r.o.) ojcu w liczbie 59. Przeszło w 50% spraw w tej grupie (32 sprawy) sąd przeprowadził dowód z zeznań świadków i prawie w 24% spraw (13 spraw) dowód z wywiadu środowiskowego, natomiast w grupie spraw (29), w których sąd pozostawił pełną władzę rodzicielską obojgu rodzicom, dane te wynosiły odpowiednio ponad 40% i prawie 30%. Spodziewano się uzyskać wynik wskazujący na to, że przy pozostawieniu pełnej władzy rodzicielskiej – z uwagi na bezkonfliktowość, która jest przesłanką tego rozstrzygnięcia – sąd ograniczy postępowanie dowodowe, w porównaniu do innego rodzaju rozstrzygnięć wiążących się zwykle ze sprzeciwami jednej ze stron. Takie sprzeciwy wiążą się z wnioskami stron o dopuszczenie dowodów potwierdzających słuszność ich żądań. W badanych sprawach te względy nie miały znaczenia.

Spośród badanych spraw tylko w jednej wyrok I instancji był zaskarżony i zmieniony częściowo przez sąd II instancji, ale tylko w zakresie alimentów na rzecz dziecka.

VII. PORÓWNANIE SPOSOBU ROZSTRZYgniĘCIA SĄDU W ZAKRESIE ORZECZENIA ROZWODU I WŁADZY RODZICIELSKIEJ ROZWO- DZĄCYCH SIĘ RODZICÓW Z OPINIĄ RODZINNEGO OŚRODKA DIAGNOSTYCZNO-KONSULTACYJNEGO W BADANYCH SPRAWACH

Wskazanego wyżej porównania dokonano biorąc pod uwagę treść wniosków zawartych w opiniach RODK. Uwzględniono również te wnioski, które nie odpowiadały całkowicie treści opinii, o czym już wcześniej wspomniano. Tego rodzaju rozbieżności mogły jedynie mieć wpływ na ocenę całej opinii pod względem jej wewnętrznej spójności, natomiast sąd – z reguły – bierze pod uwagę tylko wnioski, nie studiując całej opinii.

W kwestionariuszu, sporządzonym na użytek prezentowanych w niniejszym opracowaniu wyników badań, zamieszczono pytanie treści następującej:

„Czy rozstrzygnięcie sądu rozwodowego w zakresie orzeczenia rozwodu i władzy rodzicielskiej jest zgodne z wnioskami zawartymi w opinii RODK?”

Odpowiedzi na to pytanie, stanowiące kafeterię, przedstawia poniższe zestawienie:

– tak (całkowicie zgodne)	= 83
(w tym w jednej sprawie oddalenie powództwa)	
– tak, ale z pewnymi modyfikacjami	= 3
– nie (sąd orzekł całkowicie odmiennie)	= 13
– nie dotyczy (brak wniosków)	= 1

Ogółem	= 100
--------	-------

Kolejne pytanie zawarte we wspomnianym kwestionariuszu miało następującą treść: „Czy sąd, orzekając zgodnie z wnioskami opinii RODK, zastosował właściwy wariant rozstrzygnięcia, biorąc pod uwagę pozostałe dowody i treść pism procesowych zawartych w aktach?”

Odpowiedzi na powyższe pytanie, stanowiące kafeterię zawiera poniższe zestawienie:

– tak	= 70
– nie (inne dowody podważały trafność wniosków zawartych w opinii RODK, a sąd jednak ich nie uwzględnił)	= 10
– trudno powiedzieć (głównie z uwagi na brak jakichkolwiek innych materiałów w aktach sprawy, pozwalających na dokonanie oceny)	= 3
– nie dotyczy (brak całkowitej zgodności orzeczenia sądu z wnioskami RODK i brak wniosków)	= 17

Ogółem	= 100
--------	-------

Przedstawione wyżej wyniki badań świadczą o tym, że orzeczenia sądu w zdecydowanej większości spraw, bo aż w 83 (83%), były całkowicie zgodne z wnioskami zawartymi w opinii RODK, a w 3 (3%) sprawach również, ale z pewnymi modyfikacjami. Całkowicie odmiennie sąd orzekł w 13 (13%) sprawach.

Warto przytoczyć – dla porównania – wyniki poprzednich badań z 1985 roku. Nieco inne były kategorie przy ich prezentowaniu. Zawierały one informację, że najwięcej było (około 60%) takich spraw, w których sąd orzekł zgodnie z zawartymi w opinii biegłych propozycjami, a zdecydowanie mniej takich, w których orzekł częściowo zgodnie z wnioskami biegłych (ponad 10%), natomiast tylko w około 6% spraw odwrotnie niż proponowali biegli¹⁷.

Porównując wyniki badań prezentowanych w niniejszym opracowaniu z wynikami poprzedniego badania z 1985 roku należy stwierdzić, że te wcześniejsze wykazują zdecydowanie mniejszą jednoznaczność sądu i biegłych (60%, 83%). Te liczbowe wyniki nie mogą jednak stanowić materiału do udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy sądy traktują opinie RODK bezkrytycznie, jako jedyną podstawę orzeczeń, co mogłoby nasuwać przypuszczenie, że to nie sąd, a biegły decyduje o sposobie rozstrzygnięcia sprawy. Sformułowania takiej odpowiedzi nie można się spodziewać, nawet po dokładnym przestudiowaniu wybranych do badania spraw, jak to uczyniono w obydwu badaniach (aktualne i poprzednie). Pojedyncze przypadki zaakceptowania przez sąd błędnych wniosków zawartych w opinii nie mogą być podstawą do udzielenia odpowiedzi twierdzącej, gdyż tego rodzaju uogólnienie jest niedopuszczalne. Takiej odpowiedzi twierdzącej, tj., że sądy bezkrytycznie akceptują wnioski zawarte w opinii, można przeciwstawić te sprawy, w których sąd orzekł całkowicie odmiennie niż proponowali biegli. Trudno jest oceniać, kto w takich przypadkach miał rację – sąd czy biegli – bo najlepszą weryfikacją jest życie, a więc funkcjonowanie osób biorących udział w procesie po pewnym czasie od wydania wyroku roz-

¹⁷ Por. W. STOJANOWSKA – S. NIECIUŃSKI, *op. cit.*, s. 210.

wodowego. Potrzebne byłyby badania socjologiczne, prowadzone w celu sprawdzenia trafności rozstrzygnięcia sądu. Są one jednak z wielu względów trudne do przeprowadzenia.

Na podstawie analizy 13 (13%) akt badanych spraw nie można dokonać jednoznacznej oceny rozbieżności poglądów sądu i biegłych. Można jedynie na tej podstawie powiedzieć, że stanowisko sądu w części tych spraw było zaskakujące, gdyż nie znajdowało uzasadnienia w zebranych materiale dowodowym w sprawie, albo nie przeprowadzono innych dowodów, które dawałyby sądowi podstawę do ukształtowania odmiennego poglądu niż biegli wyrazili w opinii.

Zaznaczyć należy, że przedmiotowa rozbieżność, stwierdzona w wymienionych wyżej 13 sprawach, dotyczyła rozstrzygnięcia sądu co do sposobu sprawowania władzy rodzicielskiej przez rodziców po rozwodzie.

Warto zilustrować ten problem rozbieżności na przykładach.

W jednej spośród omawianych 13 spraw (sprawa Nr 65) sąd w tezie dowodowej zlecił RODK-owi ustalenie „potrzeb małoletnich dzieci stron w zakresie kontaktów z ojcem, jak też sposobu wykonywania władzy rodzicielskiej na wypadek orzeczenia rozwodu ...” RODK sporządził obszerną i wyczerpującą opinię z jasno sformułowanymi wnioskami, w których m.in. stwierdził: „... Dla zaspokojenia potrzeb małoletnich w zakresie ich kontaktów z ojcem proponujemy następującą ich formę i częstotliwość:

- I i III weekend każdego miesiąca od soboty godz. 10⁰⁰ do niedzieli do godz. 19⁰⁰ dzieci będą przebywać z ojcem,
- 1 miesiąc wakacji letnich i 1 tydzień ferii zimowych dzieci spędzą pod opieką ojca”.

Zaskoczeniem była treść wyroku w tej sprawie o następującym brzmieniu: „Wykonywanie władzy rodzicielskiej nad małoletnimi dziećmi stron (...) powierza powódce, pozostawiając pozwanemu uprawnienie do współdecydowania w istotnych sprawach dzieci”. Aby uzyskać pełność obrazu, trzeba dodać, że sąd przeprowadził dowód z zeznań jednego świadka, który nic do sprawy nie wniósł, a więc poza opinią RODK, zawierającą konkretny materiał mogący stanowić podstawę rozstrzygnięcia, nie było innego.

Z opisanej wyżej sprawy wynika niekonsekwencja sądu, bo najpierw zlecił RODK-owi w tezie dowodowej dokonanie ustaleń w zakresie kontaktów dziecka z ojcem, a po uzyskaniu dokładnych propozycji na ten temat, opartych na dokładnym badaniu przeprowadzonym przez biegłych, z tych ustaleń nie skorzystał, formułując ogólnikową sentencję wyroku, co – jak należy przypuszczać – spowoduje potrzebę wszczęcia nowego postępowania, celem ustalenia kontaktów ojca z dzieckiem, nie mówiąc już o konieczności sprecyzowania obowiązków i uprawnień ojca w stosunku do osoby dziecka.

W innej sprawie (Nr 31) sąd też w tezie dowodowej zadał pytanie biegłym „... jak powinny być ustalone kontakty ojca z dzieckiem przy uwzględnieniu wieku dzieci i ich potrzeb”. Biegli we wnioskach zawartych w opinii podali konkretny projekt tych kontaktów, a sąd w sentencji wyroku pozostawił pełną władzę rodzicielską obojgu rodzicom „ustalając miejsce pobytu dzieci u matki”. W tej sprawie również sąd rozwodowy uchylił się od rozstrzygnięcia sprawy do końca, przerzucając ten obowiązek na sąd opiekuńczy. Rozstrzygnięcie sądu w tej sprawie budzi zdziwienie, tym bardziej że we wnioskach są stwierdzenia biegłych np. takie: „Strony są silnie skonfliktowane. (...) Chłopcy mają świadomość rozpadu rodziny i negatywnych relacji pomiędzy rodzicami. (...) Po uprzedniej pedagogizacji stron w kierunku nawiązania prawidłowej komunikacji rodzicielskiej ustalono kontakty ojca z synami w pierwszą i ostatnią niedzielę miesiąca ...” Z powyższego wynika, że nie ma w tym przypadku przesłanki do pozostawienia rozwodzącym się rodzicom pełnej władzy rodzicielskiej, gdyż dopiero po dokonaniu ich pedagogizacji przeprowadzonej przez biegłych udało się doprowadzić zaledwie do pewnego konsensusu co do kontaktów ojca z dziećmi. Sąd powinien skorzystać z tego osiągnięcia biegłych i uzgodnioną między stronami wersję w zakresie kontaktów zamieścić w sentencji wyroku, po uzyskaniu ostatecznego jej potwierdzenia przez rodziców. Ustalenie przyczyny, która spowodowała takie, a nie inne rozstrzygnięcie sądu w omawianej sprawie, nie było łatwe. Dokładna lektura wniosków, częściowo wyżej zacytowanych, skoncentrowała moją uwagę na jednym zdaniu, które – jak przypuszczam –

miało wpływ na treść wyroku, przy czym zostało chyba źle zrozumiane przez sąd. Zdanie to brzmiało: „... Ich (chodzi o dzieci – przypis mój W.S.) wiek oraz potrzeby rozwojowe wymagają systematycznych kontaktów z ojcem”. Potrzeba kontaktów dzieci z ojcem a realna możliwość zaspokojenia tej potrzeby to dwie różne rzeczy. Taką potrzebę odczuwają wszystkie dzieci, ale nie to jest przesłanką pozostawienia pełnej władzy rodzicielskiej obojgu rodzicom, w przeciwnym razie takie rozstrzygnięcie musiałoby być w każdym wyroku. Konieczne jest harmonijne współdziałanie rodziców w sprawach dotyczących dzieci¹⁸. Biegli na pewno nie byli świadomi tego, że ich słowa zostaną przez sąd w wyżej podany sposób zrozumiane. Podobnie mylnie zrozumianą przez sąd informacją mogło być inne zdanie zawarte we wnioskach: „Dzieci są związane uczuciowo z obojgiem rodziców”. Niestety, uczucia dzieci nie mają wpływu na złagodzenie konfliktu między rodzicami do tego stopnia, aby mogli oboje bez ograniczenia sprawować władzę rodzicielską nad dziećmi.

Takich nieporozumień, jak w opisanej wyżej sprawie, było więcej i to aż w 10 sprawach. Skoro taka praktyka powtarzała się, to można uznać, że sformułowane wyżej przypuszczenie potwierdziło się.

Przykładowo, w sprawie Nr 37 stan faktyczny był bardzo podobny, jak w opisanej wyżej sprawie Nr 31, z tym że w tej sprawie biegli przedstawili bardzo precyzyjny plan kontaktów z określeniem częstotliwości i czasu w godzinach od do oraz sposobu spędzania wakacji dziecka z ojcem. Wcześniej jednak „opacznie” stwierdzili, że „aby jednak złagodzić małoletnim trudną sytuację rozwodową, należy zagwarantować im prawo do częstych i regularnych kontaktów z ojcem, co stworzy im warunki do zaspokojenia potrzeby miłości i bliskości z ojcem. Ustalono, że kontakty będą przebiegać ...” i tu podali wspomniany harmonogram spotkań ojca z dziećmi.

Na tle tej i podobnie rozstrzygniętych spraw nasuwa się refleksja, że biegli, ustalając potrzebę kontaktów dzieci z ojcem, szerzej lub

¹⁸ Szerzej na ten temat będzie w końcowej części niniejszego opracowania.

zwiąże uzasadnioną, starają się doprowadzić do pewnych uzgodnień między rodzicami co do częstotliwości, czasu i miejsca tych spotkań, aby w ten sposób zabezpieczyć dzieciom zaspokojenie ich potrzeby kontaktu z obojgiem rodziców.

Należy przypuszczać, że przez konkretne ustalenia chcą oni zobligować tego z rodziców, który nie sprawuje bezpośredniej pieczy nad dzieckiem, do kontaktu z nim. Pozostawienie pełnej władzy rodzicielskiej obojgu rodzicom daje wspomnianemu rodzicowi swobodę, która może oznaczać unikanie kontaktu z dzieckiem, np. z powodu braku czasu. Natomiast kontakty ustalone w wyroku stanowią pewien instrument dyscyplinujący rodziców, zarówno tego, który ma te kontakty ustalone, jak i tego, który nie powinien przeszkadzać w ich przebiegu. Kontakty z obojgiem rodziców są przede wszystkim prawem dziecka, przewidzianym przez Konwencję o prawach dziecka. Pozostawienie pełnej władzy rodzicielskiej obojgu rodzicom nie zabezpieczy dziecku tego prawa, zwłaszcza gdy między rodzicami jest ostry konflikt. Taką sytuację stwierdzono w sprawie Nr 1, w której biegli we wnioskach zawartych w opinii wypowiedzieli się następująco: „Więź psychiczna dziecka z ojcem jest bardzo niewielka. (...) Ojciec dotychczas w zasadzie nie uczestniczył w życiu dziecka. (...) Powierzenie władzy rodzicielskiej wyłącznie matce byłoby usankcjonowaniem obecnego stanu rzeczy tzn. braku zaangażowania się powoda w życie chłopca ... należałoby zobligować powoda do wypełniania obowiązków wobec dziecka ...”

Na tle wyżej opisanej sprawy i innych podobnie rozstrzygniętych nasuwa się przypuszczenie, że sądowi łatwiej sformułować sentencję zawierającą pozostawienie pełnej władzy rodzicielskiej niż ustalanie kontaktów i innych okoliczności stanowiących treść ograniczenia władzy rodzicielskiej w trybie art. 58 k.r.o. Taką praktykę można określić jako oportunizm, którego przyczyną jest chęć rozpoznania sprawy w jak najkrótszym czasie. Na podstawie badanych spraw odnosi się wrażenie, że sąd „wyławia” pojedyncze zdania w opinii (cytowane w opisie wyżej przedstawionych spraw), szukając uzasadnienia dla swego rozstrzygnięcia (pozostawienia pełnej władzy rodzicielskiej), chociaż biegli wyraźnie proponują inne.

Wspomniany oportunizm sądu można było stwierdzić w sprawie Nr 18, w której biegli przypuszczalnie, nie znając przesłanek omawianego sposobu rozstrzygnięcia, tj. pełnej władzy rodzicielskiej, proponują ten wariant celem zmuszenia ojca do zainteresowania się dziećmi. Sąd skwapliwie z tej propozycji skorzystał. Na podstawie tej sprawy można sformułować postulat organizowania szkoleń dla biegłych w zakresie podstawowych wiadomości z zakresu prawa rodzinnego (wybrane zagadnienia). Nie wypada takiego postulatu zgłaszać pod adresem sędziów, gdyż – jak już wspomniano – przyczyną popełnianych błędów jest przypuszczalnie oportunizm, a nie brak wiedzy na temat przesłanek omawianego rodzaju rozstrzygnięcia, tj. pozostawienia pełnej władzy rodzicielskiej obojgu rozwiedzionym rodzicom, chociaż nie można z taką pewnością powiedzieć o błędnym używaniu określenia „miejsce zamieszkania” zamiast „miejsce pobytu dziecka”, bo dla tego błędu trudno znaleźć usprawiedliwienie.

Na tle sprawy Nr 2, zawierającej podobny błąd w rozstrzygnięciu jak i we wskazanych wyżej sprawach, można stwierdzić kolejny przejaw braku wiedzy prawniczej u biegłych. Unikają oni określenia „ograniczenie” władzy rodzicielskiej, np. ojca, gdyż przypuszczalnie kojarzą to z zawinieniem z jego strony, a przecież chodzi tu o uporządkowanie relacji prawnej ojca z dzieckiem (art. 58 § 1 k.r.o., a przy konflikcie rodziców nie da się tego załatwić przez pozostawienie pełnej władzy obojgu, którą biegli zaproponowali jako sposób na „zmobilizowanie ojca do bardziej odpowiedzialnego udziału w życiu syna”. Biegli traktują takie rozstrzygnięcie jako „lekarstwo” w celu poprawy złych stosunków między rodzicami. Akceptując ich sposób rozumowania, pełna władza rodzicielska po rozwodzie stanowiłaby jedyne możliwe rozstrzygnięcie, co oczywiście byłoby absurdem.

Rażącą sprzeczność między treścią opinii a wyrokiem stwierdzono w sprawie Nr 15, w której sąd pozostawił pełną władzę rodzicielską obojgu rodzicom, przy czym ojciec był nałogowym alkoholiczkiem, nie wykazującym żadnego zainteresowania dzieckiem. Biegli m.in. stwierdzili we wnioskach: „Proponowane przez matkę małoletniej kontakty pomiędzy ojcem a małoletnią w miejscu zamieszkania jego rodziców wydają się słuszne na obecnym etapie rozwoju

dziecka, które winno nadal być chronione przed negatywnymi skutkami uzależnienia alkoholowego ojca”. Komentarz do wyżej podanych informacji jest zbędny.

VIII. ROZWAŻANIA NA PODSTAWIE WYNIKÓW BADAŃ I WNIOSKI KOŃCOWE

1. Rozważania dotyczące pozostawienia pełnej władzy rodzicielskiej obojgu rozwiedzionym rodzicom na tle wyników badań

Błędnie sformułowane sentencje wyroku i ich sprzeczność z treścią opinii RODK w badanych sprawach dotyczą przeważnie rozstrzygnięć sądu, polegających na pozostawieniu pełnej władzy rodzicielskiej obojgu rozwiedzionym rodzicom. Z tych względów należało poświęcić temu zagadnieniu specjalną uwagę i szerzej go rozważyć. Omawiany sposób rozstrzygnięcia o władzy rodzicielskiej w wyroku rozwodowym przewiduje art. 58 § 1 k.r.o. Jest to nowe rozwiązanie legislacyjne w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym. Kodeks jednak nie precyzuje wyraźnie tej instytucji, stwarzając problemy przy stosowaniu jej w praktyce¹⁹. Jej treść wynika z jednego tylko słowa „może”, zawartego w art. 58 § 1 k.r.o., który stanowi, że: „Sąd może (podkr. moje – W.S.) powierzyć wykonywanie władzy jednemu z rodziców ograniczając władzę rodzicielską drugiego do określonych obowiązków i uprawnień w stosunku do osoby dziecka”. Ze sformułowania „sąd może” wynika, że skoro sąd nie musi ograniczać władzy rodzicielskiej jednemu z rodziców, może więc pozostawić ją obojgu w pełnym zakresie.

Wytyczne Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 1968 roku (III CZP 70/66) w zakresie stosowania art. 56 oraz 58 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (OSN 1968, nr 5, poz. 77) przewidują, że pozostawienie pełnej władzy rodzicielskiej obojgu rozwiedzionym

¹⁹ Por. W. STOJANOWSKA, *Pozostawienie pełnej władzy rodzicielskiej obojgu rozwiedzionym małżonkom nad ich małoletnimi dziećmi*, «Zeszyty Naukowe IBPS» 2 (1975), s. 38 i n.

małżonkom wchodzi w grę tylko wówczas, gdy istnieją „szanse zgodnego wykonywania przez oboje rodziców władzy rodzicielskiej wspólnie, w sposób odpowiadający dobru dziecka i interesowi społecznemu”, podkreślając, że „takiego rozstrzygnięcia nie można jednak traktować jako reguły. Wymaga ono bowiem ustalenia, że stosunek wzajemny małżonków oraz inne okoliczności a przede wszystkim ich dotychczasowy stosunek do dzieci oraz wzajemne kontakty w tym zakresie” stwarzają pozytywną prognozę harmonijnego współdziałania przy wychowywaniu dziecka. Sąd Najwyższy przewiduje więc potrzebę ustalenia konkretnych okoliczności, które będą przesłankami logicznego prawdopodobieństwa, że wspólne wykonywanie władzy rodzicielskiej będzie zgodne.

Poza wspomnianymi wyżej wytycznymi Sąd Najwyższy nie wypowiedział się na temat pełnej władzy rodzicielskiej rozwiedzionych rodziców.

W skąpym na ten temat piśmiennictwie przewidywano, że będzie to w praktyce rzadko wykorzystywany wariant rozstrzygnięcia o władzy rodzicielskiej w wyroku rozwodowym²⁰. Okazało się jednak, że sądy po upływie okresu nabierania doświadczenia w stosowaniu tego wariantu²¹ zaczęły go wykorzystywać coraz częściej i to przeważnie bez wskazanej wyżej przesłanki harmonijności współdziałania rodziców przewidzianej przez cytowane wyżej wytyczne Sądu Najwyższego z 1968 roku²². Taka sytuacja trwa nadal. Wynika to m. in. z badań M. Bauma²³ i przedstawionych w niniejszym opracowaniu.

²⁰ Por. J. GÓRECKI, *Wytyczne rozwodowe Sądu Najwyższego*, «Państwo i Prawo» 23.8-9 (1968), s. 347; TENŻE, *Władza rodzicielska po rozwodzie*, «Studia Cywilistyczne» 13-14 (1969), s. 40; Z. KRZEMIŃSKI, *Postępowanie odrębne w sprawach małżeńskich*, Warszawa 1973, s. 158; W. PATULSKI, *Ochrona młodzieży w praktyce sądowej*, «Nowe Prawo» 30.7-8 (1974), s. 931-932.

²¹ Por. K. OLEJNICZAK, *Wytyczne Sądu Najwyższego w zakresie stosowania art. 56 i 58 k.r.o. w praktyce sądowej*, «Problemy Wymiaru Sprawiedliwości» 3 (1973), s. 35 i n.

²² Por. W. STOJANOWSKA, *Pozostawienie*, cit., s. 38 i n.

²³ Por. W. STOJANOWSKA, *Władza rodzicielska pozamałżeńskiego i rozwiedzonego ojca*, Warszawa 2000, s. 60 i n.

Zarówno przepis ustawy (k.r.o.) jak i wytyczne Sądu Najwyższego z 1968 roku nie określają, w jaki sposób powinna być sformułowana sentencja wyroku w zakresie omawianego rozstrzygnięcia. Tym zagadnieniem nie zajmują się autorzy publikacji, przeznaczonych głównie dla sędziów, tj. komentarzy do k.r.o.²⁴. B. Czech stwierdza tylko, że: „Pozostawiając pełną władzę rodzicielską obojgu rozwiedzionym małżonkom sąd powinien określić miejsce pobytu dziecka przy jednym z nich”²⁵. W praktyce sądy nie odróżniają miejsca zamieszkania od miejsca stałego pobytu dziecka u jednego z rodziców, przeważnie używając w sentencji określenia „miejsce zamieszkania”. Tak było również w badanych sprawach. Pod pojęciem „miejsce zamieszkania” art. 26 k.c. rozumie tylko pewną miejscowość, a nie konkretne mieszkanie (orz. SN z dnia 16 listopada 1951 roku, C 260/51, OSN 1951, poz. 90). Spór rodziców może powstać nie na tym tle, w której miejscowości dziecko ma mieszkać, lecz w którym mieszkaniu albo u której osoby ma przebywać. Dotyczy to sytuacji, gdy rodzice mają wprawdzie wspólne miejsce zamieszkania (w rozumieniu art. 25 k.c.), a faktycznie mieszkają oddzielnie, zajmując odrębne lokale.

Konieczne jest ustalenie w wyroku rozwodowym przede wszystkim miejsca faktycznego pobytu dziecka, bowiem miejsce jego zamieszkania określa art. 26 k.c. Z tego wynika, że ustalenie w sentencji wyroku tylko miejsca zamieszkania dziecka jest niewystarczające. Ustalenie w wyroku miejsca pobytu dziecka określa równocześnie osobę sprawującą bezpośrednią nad nim pieczę. Niejednolita praktyka w zakresie formułowania sentencji wyroku²⁶, polegają-

²⁴ Por. H. HAAK, *Władza rodzicielska – komentarz*, Toruń 1995; J. GAJDA, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy – Komentarz*, Warszawa 1999.

²⁵ Por. B. CZECH, [w]: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy z komentarzem*, pod red. K. PIASECKIEGO, Warszawa 2000, s. 348.

²⁶ Z przeprowadzonych przeze mnie w latach siedemdziesiątych reprezentatywnych (464 sprawy) badań akt spraw rozwodowych, w których sąd powierzył pełną władzę rodzicielską obojgu rozwodzącym się rodzicom wynikało, że sądy przeważnie używały w sentencji wyroku określenia „miejsce zamieszkania”, rzadziej „miejsce

ca na tym, że jedne sądy używają określenia „miejsce pobytu” dziecka, a inne „miejsce zamieszkania”, a jeszcze inne pomijają to ważne ustalenie, wskazuje na potrzebę wprowadzenia zmiany przepisu art. 58 k.r.o., ujmując omawiane rozstrzygnięcie w odrębnym paragrafie i precyzując jego przesłanki oraz obowiązek ustalenia przez sąd miejsca pobytu dziecka u jednego z rodziców, którym powierza pełną władzę rodzicielską. Nadmienić należy, że określenie „pełna” w odniesieniu do władzy rodzicielskiej rodziców, dla których sąd wybrał taki właśnie sposób rozstrzygnięcia, jest nieadekwatne, gdyż tylko ten z rodziców, u którego sąd ustalił miejsce pobytu dziecka, zachowuje pełną władzę rodzicielską, sprawując bezpośrednią pieczę nad dzieckiem. Drugi z rodziców w rzeczywistości ma tę władzę ograniczoną, gdyż pieczy nad dzieckiem nie sprawuje. Bez znaczenia jest tu fakt harmonijnego współdziałania rodziców w sprawach dotyczących dziecka. Pełnia władzy jest fikcją i dlatego należałoby tę instytucję zlikwidować, pozostawiając drugi wariant, tj. ograniczenie władzy rodzicielskiej w trybie art. 58 § 1 k.r.o., albo doprecyzować we wskazany wyżej sposób i nie nazywać tego „pełną” władzą, skoro nie jest to realne. Propozycje likwidacji tej instytucji przedstawiłam już wcześniej²⁷, a wyniki badań prezentowane w niniejszym opracowaniu potwierdzają słuszność tego rodzaju postulatu. W razie jego zrealizowania jedynym rozwiązaniem byłoby ograniczenie władzy rodzicielskiej w trybie art. 58 § 1 k.r.o. W razie

pobytu”, a w niektórych sprawach pomijały tę okoliczność lub formułowały w niewyobrażalny wprost sposób sentencję, np. „władzę rodzicielską powierza obojgu rodzicom z tym, że miejscem zamieszkania dziecka jest miejsce pobytu ojca” (W. STOJANOWSKA, *Pozostawienie*, cit., s. 67). Powyższe stwierdzenia skłoniły mnie do sformułowania wzorcowej sentencji, wskazując, że sąd powinien ustalić miejsce pobytu dziecka u jednego z rodziców, a nie miejsce zamieszkania (tamże, s. 71).

Z badań M. Bauma (por. W. STOJANOWSKA, *Władza rodzicielska*, cit., s. 63) wynika również niejednorodność praktyki w zakresie formułowania sentencji wyroku rozwodowego w przypadku powierzenia pełnej władzy rodzicielskiej obojgu rodzicom. W 11 sprawach sąd użył określenia „miejsce pobytu”, w pozostałych 112 „miejsce zamieszkania” na ogólną liczbę 123 spraw z omawianym rozstrzygnięciem.

²⁷ Por. W. STOJANOWSKA, *Władza rodzicielska*, cit., s. 60 i n.

wystąpienia sytuacji, która obecnie daje podstawę do pozostawienia pełnej władzy rodzicielskiej, tj. harmonijnego współdziałania rodziców, ustalone w wyroku obowiązki i uprawnienia w stosunku do osoby dziecka łącznie z kontaktami stanowiłyby jedynie zabezpieczenie dobra dziecka na wypadek, gdyby stosunki między rozwiedzionymi rodzicami uległy pogorszeniu. Obecna praktyka nadużywania omawianego rodzaju rozstrzygnięcia stwarza zagrożenie dobra dziecka.

2. Podsumowanie

Przy okazji prezentowania wyników badań w niniejszym opracowaniu sformułowano wiele wniosków różnego stopnia ważności. Powtarzanie ich na końcu w podsumowaniu nie miałyby sensu, gdyż odseparowanie od wyników stanowiących ich uzasadnienie, mogłoby budzić wątpliwości. Z tych względów należało ograniczyć się do kilku ogólnie sformułowanych refleksji.

1. Analiza treści opinii RODK łącznie z ich wnioskami w konfrontacji z pozostałym materiałem dowodowym zawartym w aktach badanych spraw daje podstawę do stwierdzenia, że ich poziom pod względem fachowości, wnikliwości i przydatności dla sądu, jest bardzo wysoki. Nie podważają tej oceny pojedyncze przypadki braku wiedzy prawniczej u biegłych i formułowanie z tego powodu nieadekwatnych wniosków w stosunku do poczynionych ustaleń na podstawie wyników badania stron procesowych i ich dziecka (dzieci). Ocena opinii i dostosowanie jej treści do odpowiedniego przepisu k.r.o. należy do sądu. Te stwierdzone w toku badania błędy dają podstawę do sformułowania wniosku, że należałoby powrócić do niefunkcjonującego obecnie systemu permanentnego szkolenia biegłych w ramach podyplomowego studium lub, co najmniej okresowych konferencji szkoleniowych, w których programach byłyby przewidziane zajęcia z prawa rodzinnego w zakresie odpowiadającym potrzebom pojawiającym się przy sporządzaniu opinii.

2. Tylko w $\frac{1}{4}$ badanych spraw w opiniach była podana informacja o testach, które były przeprowadzone przez biegłych. Korzystanie

z wyników badań naukowych z dziedziny psychologii i pedagogiki w postaci różnego rodzaju testów zwiększa prawdopodobieństwo trafności wniosków zawartych w opinii, a tym samym adekwatności wyroku sądu do rzeczywistej sytuacji stron i ich dziecka (dzieci) w sprawach rozwodowych. Testy stanowią bardziej obiektywne narzędzie badawcze w porównaniu z uzyskanymi od stron informacjami, które mogą być nieprawdziwe.

3. Wysoki poziom opinii w badanych sprawach w dużym stopniu jest efektem tego, że badania poprzedzające wydanie opinii przez RODK są prowadzone przez dwóch specjalistów: psychologa i pedagoga. Te dwie specjalności idealnie się uzupełniają, zapewniając wszechstronne spojrzenie na los rozwodzających się rodziców, a zwłaszcza ich wspólne małoletnie dziecko. Taki system ma zdecydowaną przewagę w stosunku do biegłego z listy sądowej, gdyż wtedy występuje tylko pedagog lub tylko psycholog.

4. Stosunkowo długi czas oczekiwania sądu na opinię świadczy o potrzebie zwiększenia liczby pracowników RODK-ów, co zapobiegłoby przewlekłości postępowań w sprawach rozwodowych i pozwoliłoby sądom w szerszym zakresie korzystać z tego najcenniejszego – obok wywiadu środowiskowego przeprowadzonego przez kuratora sądowego – dowodu w sprawie o rozwód małżeństw z małoletnimi dziećmi.

Prawidłowe i trafne rozstrzygnięcie w wyroku rozwodowym o władzy rodzicielskiej rozwodzających się rodziców stanowi zabezpieczenie dobra dziecka, a cel ten można osiągnąć na podstawie wnikliwej, obiektywnej i dobrze sformułowanej opinii RODK.

5. Dobro dziecka mogłoby być chronione w większym zakresie przez RODK-i, gdyby nie ograniczały się one tylko do sporządzenia opinii, ale wykonywały inne cenne funkcje, a zwłaszcza mediacyjną, zapobiegającą rozpadowi rodzin.

Funkcja ta jest realizowana przez RODK-i w minimalnym zakresie jako działalność drugoplanowa. Pracownicy RODK-ów pełnią funkcje biegłych sądowych, a więc przede wszystkim realizują zadania o charakterze diagnostycznym i opiniodawczym. Mediacją powinny być objęte nie tylko problemy związane z samą istotą rozwo-

du i ustaleniem zasad dotyczących sprawowania władzy rodzicielskiej przez rozwiedzionych rodziców, ale również sprawy alimentacyjne. W RODK-ach powinny działać odrębne zespoły: mediacyjny, który nie zajmowałby się jednocześnie opiniowaniem; i diagnostyczno-opiniodawczy, gdyż biegły psycholog pracuje na rzecz gromadzenia danych na użytek sądu, natomiast mediator tylko i wyłącznie na użytek skłóconych stron²⁸.

Należałoby pomyśleć o rozbudowie RODK-ów, które mogłyby pełnić rolę również poradni rodzinnych, których sieć w Polsce jeszcze dotąd nie powstała. Z tym postulatem występowałam już we wcześniejszych publikacjach²⁹.

6. Wyniki prezentowanych w niniejszym opracowaniu badań dostarczyły materiału do oceny również trafności rozstrzygnięć sądu o władzy rodzicielskiej w wyroku rozwodowym na podstawie zawartego w aktach materiału dowodowego, a w szczególności opinii RODK.

Ustalono zakres wpływu opinii RODK na treść wyroku. Wpływ ten okazał się bardzo duży, bo w przeszło 80% spraw sąd orzekł zgodnie z treścią opinii. Nie wszystkie jednak sugestie biegłych były trafne, a wynikało to z ich nieznajomości treści art. 58 § 1 k.r.o. regulującego sposób rozstrzygnięcia sądu o władzy rodzicielskiej rozwiedzionych rodziców. Błąd biegłych polegał na nieprecyzyjnych sformułowaniach, z których sąd chętnie korzystał, wybierając najłatwiejsze rozstrzygnięcie, polegające na pozostawieniu pełnej władzy rodzicielskiej obojgu rozwiedzionym rodzicom, nie wymagające takich pracochłonnych ustaleń, jak przy ograniczeniu władzy rodzicielskiej jednego z nich w trybie art. 58 § 1 k.r.o. Taką postawę sądu można nazwać oportunistycznym, gdyż biegli często wyraźnie wyrażali swój pogląd, udokumentowany wynikami badań

²⁸ Szerzej na ten temat por. H. PRZYBYŁA – T. CYBULSKI, *Praktyka mediacji w rodzinnych ośrodkach diagnostyczno-konsultacyjnych*, [w:] *Wybrane obszary praktyki biegłego sądowego psychologa*, Katowice 1997, [= Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego nr 1649], s. 107, 121, 123.

²⁹ Por. W. STOJANOWSKA, *Ochrona dziecka przed negatywnymi skutkami konfliktu między jego rodzicami*, Warszawa 1997, s. 109.

stron i dziecka (dzieci), proponując dokładny program kontaktów dziecka z ojcem, a sąd z tego nie korzystał zupełnie bezzasadnie. Tego rodzaju fakty nie zasługują na akceptację i nie pozwalają na pozytywną ocenę orzecznictwa sądu w zbadanych sprawach. Z jednej strony sam fakt dopuszczenia przez sąd dowodu z opinii RODK można ocenić pozytywnie (w większości z urzędu), z drugiej jednak wyraźne dążenie sądu do szybkiego zakończenia procesu na skutek zaniechania orzeczenia o winie w 60% spraw i prawie w 30% pozostawienie pełnej władzy rodzicielskiej obojgu rodzicom negatywnie dystansuje ten wykazany pozytywny aspekt stylu pracy sądu rozwodowego. Być może sąd chciał w ten sposób „nadrobić” czas oczekiwania na opinię, który wynosił średnio 4,2 miesiąca. Nie ulega wątpliwości, że szybkość nie może być kosztem jakości. Średni czas trwania procesu w badanych sprawach wynosił 15,5 miesiąca, a więc wspomniany pośpiech sądu nie był zbyt efektywny, jakkolwiek przyznać należy, że dowód z opinii RODK wpłynął na wydłużenie się czasu trwania procesu.

7. Pewne zastrzeżenia budziły tezy dowodowe. Szczegółowych uwag na ten temat nie ma potrzeby powtarzać. Należy jedynie wspomnieć, że RODK-i „wychodziły ponad żądanie” zawarte w tezie dowodowej i zamieszczały odpowiedzi na pytania nie zadane przez sąd. Ta gorliwość i fachowość RODK-ów zasługuje na pozytywną ocenę.

8. Wyniki prezentowanych tu badań pozwalają na sformułowanie wniosku, by umożliwić sędziom dokształcanie z dziedziny przede wszystkim psychologii i pedagogiki w postaci np. studium podyplomowego lub szkoleń innego typu. Wiedza z wymienionych dziedzin pozwoliłaby sędziom pełniej wykorzystać zawarte w opiniach informacje. Byłoby mniej rozbieżności poglądów sędziów i biegłych.

9. Uzasadnienie wniosku legislacyjnego, aby zlikwidować instytucję pozostawienia pełnej władzy rodzicielskiej, znajduje się w poprzednim podrozdziale i poprzednich rozdziałach zawierających omówienie wyników badań.

10. Ramy niniejszego opracowania nie pozwalają na szczegółowe przedstawienie stosowanej w USA koncepcji „planu wychowawcze-

go”, polegającego na negocjacjach między rodzicami i dobrowolnego zobowiązania się przez nich przed sądem do pewnych zachowań w przyszłości w zakresie sposobu sprawowania władzy rodzicielskiej po rozwodzie z kontaktami rodziców z dzieckiem włącznie. „Plan wychowawczy” sporządzają – według wspomnianej amerykańskiej koncepcji – rodzice i przedstawiają sądowi do akceptacji. Koncepcję tę należałoby przetransponować na grunt polskiego systemu prawnego. Postulat ten zgłaszałam już w kilku moich publikacjach³⁰, a wyniki badań przedstawionych w niniejszym opracowaniu potwierdzają jego słuszność. Sporządzenie takiego planu dla niektórych rodziców nie byłoby łatwe. Pomocą mogliby służyć pracownicy Rodzinnych Ośrodków Diagnostyczno-Konsultacyjnych, którzy tę pomoc mogliby łączyć z próbami mediacyjnymi i terapią rodzinną³¹. Problemem byłaby konieczność zwiększenia obsady tych ośrodków.

THE OPINION OF THE FAMILY DIAGNOSTIC-ADVISORY CENTRE
AS THE EVIDENCE IN DIVORCE CASES AND ITS INFLUENCE ON JUDGEMENTS
(IN THE LIGHT OF COURT RECORDS)

Summary

The present article contains results of studies conducted in the Institute of Justice in Warsaw. Basis for the research was 100 judgments in divorce cases by Polish provincial courts from 1997 to 1998. Each of the examined judgments was done after hearing by court of the Family Diagnostic – Advisory Centre (FDAC) opinion in cases including decision as to the guilt for breaking up of marriage and subsequent granting of the paternal authority to the innocent party. The study is going to establish relation between opinions by the FDAC and judgments.

³⁰ Por. W. STOJANOWSKA, *Ochrona dziecka*, cit., s. 109; TEJŻE, *Władza rodzicielska*, cit., s. 200 i n. Koncepcję wspomnianego „planu wychowawczego”, przewidzianego w prawie amerykańskim, dokładnie rozważa T. SOKOŁOWSKI, *Prawne skutki rozwodu*, Poznań 1996, s. 100 i n.

³¹ Por. W. STOJANOWSKA, *Władza rodzicielska*, cit., s. 202.

The study contains complex and detailed analysis of court decision and its grounds. It shows that opinion given by FDAC is very influential for courts granting judgments which followed it in 80% of analyzed cases. However not all of the suggestions given by experts were relevant. In the majority of the examined cases a mistake made by the expert consisted of the ignorance of law and consequently of the ambiguous wording of the opinion. Such an opinion was then followed by the judge who usually chose the simplest solution granting the full parental authority to both of the divorced spouses thus avoiding the time consuming and laborious procedure based on the article 58 of the Code of Family and Guardianship Law determining possibility of limitation of the parental authority.

Such approach could be declared as an opportunistic one, and provokes postulate *de lege ferenda* for abolishment of the institution of granting the full parental authority to both of the divorced spouses. Proposed change should simplify courts procedure as well as enable the FDEC to develop its activity as family advisory centers which until now does not exist in Polish legal system.